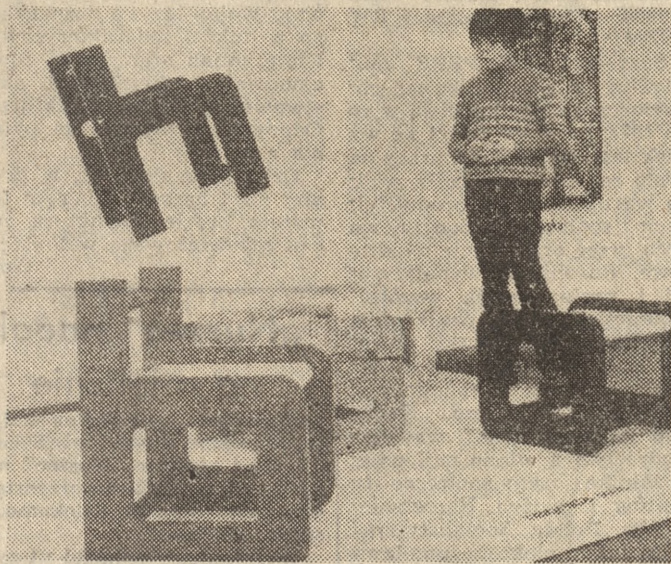


Nowoczesność w domu



W salonie BWA w Krakowie czynna jest ekspozycja prac miejscowych architektów wnętrz pn.: „Unikat”. Wszyscy wystawcy są laureatami nagród ministra kultury i sztuki za prezentowane prace i dotychczasową działalność twórczą. Wystawa stanowi przegląd propozycji i dorobku artystów plastyków w dziedzinie projektowania mebli, tkanin dekoracyjnych, szkła oraz sposobów urządzania wnętrz. Dominuje nowoczesność, funkcjonalność i estetyka.

Na zdjęciu: pomysłowe i wygodne meble dla dzieci zaprojektowane przez Monikę Piotrowicz. CAF — fot. Sochor

Konserwatyści doprowadzili do kryzysu gospodarczego

Program brytyjskiej Partii Pracy

Brytyjska Partia Pracy ogłosiła program kampanii politycznej na rok bieżący. Dokument zatwierdzony na ostatnim, wspólnym posiedzeniu krajowej egzekutywy i kierownictwa frakcji parlamentarnej — tzw. gabinetu cieni, określa priorytety i podstawowe kierunki działania Labour Party.

Dokument podkreśla, iż polityka konserwatystów doprowadziła kraj do kryzysu gospodarczego, do ostrego deficytu bilansu płatniczego i dewaluacji funta szterlinga. Labour Party występuje przeciwko członkostwu W. Brytanii w EWG na warunkach przyjętych przez rząd konserwatywny, podkreślając, iż przystąpienie do EWG doprowadziło do wzrostu cen artykułów spożywczych w kraju, do pogorszenia się deficytu bilansu handlowego oraz zmniejszenia wpływu parlamentu brytyjskiego na rozwiązywanie problemów krajowych. W związku z tym partia labourystowska uważa, iż kwestie członkostwa W. Brytanii w EWG powinien rozstrzygnąć sam naród brytyjski w wyborach parlamentarnych, bądź też w drodze referendum.

Wypowiadając się za przeprowadzeniem rokowań na temat powszechnego rozbrojenia, Partia Pracy domaga się likwidacji amerykańskich baz nuklearnych w W. Brytanii, co byłoby pierwszym kro-

kiem w tym kierunku, ale równocześnie uważa, że W. Brytania powinna pozostać w NATO.

Partia Pracy obiecuje rozwiązanie wielu problemów społecznych, m.in. podwyższenie emerytur i zrównanie zarobków kobiet z zarobkami mężczyzn, położenie kresu stałemu wzrostowi cen artykułów spożywczych. Labourysty zapowiadają w szczególności znacjonalizowanie wydobycia ropy naftowej i gazu na Morzu Północnym, wprowadzenie ostrej kontroli państwa — przy szerokim udziale całego społeczeństwa — nad dystrybucją wydobywanej ropy. Komentując program przedwyborczy labourystów, dziennik „Morning Star” zwraca uwagę, iż „polityka Partii Pracy w dziedzinie cen i dochodów niewiele różni się od polityki konserwatystów, gdyż partia labourystowska uznaje w zasadzie konieczność obniżenia płac”. (PAP)

Rozmowy

A. Sadat — H. Kissinger

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat i sekretarz stanu USA, Henry Kissinger spotkali się w piątek wieczorem w Assuanie. W czasie 90-minutowej rozmowy omawiali oni sprawę rozdzielania wojsk izraelskich i egipskich w strefie Kanału Sueskiego oraz przebieg konferencji pokojowej w Genewie.

Rzecznik amerykański określił to spotkanie jako „początek istotnych rozmów, które kontynuowane były w sobotę”.

W sobotę po południu H. Kissinger przybył do Tel-Awiv. Późnym wieczorem spotkał się z premierem Izraela Goldą Meir. (PAP)

19 stycznia — posiedzenie Sejmu PRL

Pierwsze czytanie rządowych projektów kodeksu pracy i przepisów wprowadzających • Informacja o sytuacji

zdrowotnej w kraju

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 stycznia 1974 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, opracowanych przy udziale Centralnej Rady Związków Zawodowych: kodeksu pracy i przepisów wprowadzających kodeks;

— informację ministra zdrowia i opieki społecznej o sytuacji zdrowotnej w kraju;

— projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Sprawozdawca parlamentarnej Polskiej Agencji Prasowej pisze:

Sejm rozpatrzy 19 bm. dwa szczególnej rangi problemy: no we prawo pracy i ochronę zdrowia społeczeństwa. Cba one znajdują się w głównym nurcie polityki społeczno-gospodarczej wytyczonej przez VI Zjazd PZPR.

Projekt kodeksu pracy — to księga praw i obowiązków 11 milionów obywateli naszego kraju — wszystkich ludzi pracy.

Po dyskusji na VII Kongresie Związków Zawodowych, po konsultacjach w zakładach pracy i licznych publikacjach prasowych na temat kodeksu — przyjęte w nim rozwiązania są już powszechnie znane.

Projekt kodeksu przedstawiony zostanie Sejmowi 19 bm. w tzw. pierwszym czytaniu, po którym przesłany zostanie do gruntownej analizy komisjom sejmowym.

Drugi z głównych tematów posiedzenia — będzie on przedmiotem debaty poselskiej — wiąże się z zadaniami w podjęciu poziomu ochrony zdrowia społeczeństwa, lepszej organizacji placówek służby zdrowia, poprawy w powszechnej dostępności do lekarza. Zdania te umuje program rządowy na okres do 1990 r., a w jego realizację włączonych zostało wiele resortów oraz władz terenowych. Program ten był

w tym tygodniu dyskutowany w komisji sejmowej i spotkał się z aprobatą posłów.

Najbliższe posiedzenie Sejmu będzie ostatnim w sesji jesienno-zimowej. W czasie tej sesji — od września ubr. — parlament uchwalił ważne ustawy o charakterze ustrojowym. Były to: zmiana ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz znalezienie ustawy o radach narodowych, co stało się podstawą wprowadzenia ostatnio reformy władz terenowych i terenowej administracji.

Sejm uchwalił również inne ustawy, dotyczące m.in. trzema emerytalnego twórców i ich rodzin, wprowadzenia stopnia generała armii w WP, zagospodarowania lasów niepaństwowych, 1/5 powierzchni lasów w Polsce, oraz zasad i trybu wywłaszczania nieruchomości.

Sejm podjął dwie doniosłe uchwały. Jedną z nich — w sprawie systemu edukacji narodowej — określa kierunki realizacji reformy oświaty. Druga — społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1974 roku. Jedną z posiedzeń Sejmu poświęcone było przedyskutowaniu działalności Polski w RWPG. (PAP)

Po naradzie leninowskiej w Warszawie

Integracja badań dotyczących współczesnej klasy robotniczej

W sobotę zakończyła 4-dniowe obrady w Warszawie międzynarodowa konferencja naukowa na temat „Idee Lenina a międzynarodowy ruch robotniczy”.

Konferencja zorganizowana została przez Komisję Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych oraz Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR w związku z przypadającą w styczniu 50 rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina.

Węzłowym tematem obrad były problemy klasy robotniczej, jej roli w światowym procesie rewolucyjnym, a w szczególności w kształtowaniu rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Omawiano problemy walki klasowej w warunkach pokojowego współistnienia, rozwoju klasy robotniczej w społeczeństwie socja-

listycznym — a zwłaszcza procesy zacieraania się różnic między tą klasą a inteligencją i innymi warstwami społecznymi. Wiele uwagi poświęcono roli klasy robotniczej w rewolucji naukowo-technicznej.

Podstawą dyskusji były referaty sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza oraz dyrektora Instytutu Międzynarodowego Ruchu Robotniczego Akademii Nauk ZSRR prof. Timura Timofiejewa.

Ważny wkład w obrady wniosła delegacja polska, której przewodniczył prof. Janusz Gołębiewski. Polscy naukowcy — prof. Stanisław Widerszpil i doc. dr Bronisław Gołębiewski — przedstawili referaty na

Dokończenie na str. 2

Parlamentarzyści Austrii zakończyli wizytę w Polsce

Dobiegła końca tygodniowa wizyta w Polsce, która na zaproszenie Sejmu złożyła delegacja Zgromadzenia Związkowego Republiki Austrii. Na czele delegacji stał przewodniczący jednej z Izb Parlamentu austriackiego — Anton Benya.

Na warszawskim lotnisku austriackich gości żegnał marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa. (PAP)

Ekonomiści

dla rozwoju kraju

Udział środowiska ekonomicznego w realizacji postanowień Krajowej Konferencji PZPR był tematem wspólnego posiedzenia Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które odbyło się w Warszawie.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie uczestniczącego w posiedzeniu członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka, poświęcone aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, dalszym trendom rozwojowym naszej gospodarki oraz zadanom ekonomistów w rozwoju Polski. (PAP)

Zwolnienie polskiego dyplomaty

w Berlinie Zachodnim

Jak się dowiedział dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej w MSZ, wczoraj we wczesnych godzinach rannych w wyniku interwencji władz polskich — o czym informowaliśmy — władze alianckie Berlina Zachodniego wydały nakaz zwolnienia zatrzymanego przez policję zachodniobermberską zastępcy attache do spraw żegluga przy Ambasadzie PRL w NRD. (PAP)

od GROSU tygodnia

Dorobek każdego dnia

Od pierwszych dni roku rytm działania w całym kraju nadal charakteryzują się przyspieszone i konsekwentne realizowanie uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jako cel nadrzędny wyznacza poprawę warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa. Taki bowiem pozostaje główny kierunek wszystkich poczynań gospodarczych.

Czwarty rok bieżącej pięciolatki, w której wkroczyliśmy z pomyślnym bilansem, w wielu podstawowych dziedzinach będzie decydujący zarówno w produkcji, jak i w spożyciu. Toteż „Trybuna Ludu” w swoim czwartkowym komentarzu nazwała go „rokiem nowych perspektyw”.

Istotnie, w wielu dziedzinach już osiągnięte rezultaty planowane pierwotnie na piąty rok pięciolatki, albo nawet je przekraczamy. O tym, w jakim stopniu te tendencje się utrwalą, zadecyduje praca każdego z nas w każdym dniu całego roku, i też każdy dzień przynosi wydarzenia godne naszych ambicji.

Oto zatwierdzony został w minionym tygodniu rządowy harmonogram realizacji zadań, wynikających z obrad Krajowej Konferencji PZPR. Zawiera on nie tylko sprawy bieżące, ale także dalekosiężne. W sumie — około pięćdziesięciu kompleksowych zadań, obejmujących kluczowe problemy

gospodarki i stosunków społecznych. Nie sposób tu nawet wymienić listy problemów, które podejmuje ten program. Zwróćmy więc uwagę, choćby na zapowiedź kompleksowego opracowania planu rozwoju gospodarki żywnościowej aż po rok 1980, czy też podjęcie środków na rzecz poprawy jakości i rozszerzenia asortymentu towarów rynkowych.

O coraz lepsze jakościowo wyniki naszej pracy i coraz bardziej racjonalne metody działania chodzi w każdej dziedzinie naszego życia. I z takimi też spotykamy się każdego dnia. Niechaj ten znamieny dla czwartego pogrodnioowego roku fakt uzmysłowi nam część informacji tylko jednego dnia minionego tygodnia.

W roku 1974 planuje się zakończenie budowy kilkuset zakładów, w tym 108 wielkopolskich, szczególnie ważnych dla gospodarki. Przedsiębiorstwa resortu budownictwa zamierzają wzniesć około 160 tysięcy mieszkań, a więc o ponad 12 procent więcej niż przed rokiem.

W Warszawie rozpoczyna się comiesięczny cykl prezentacji przez poszczególne województwa ich dorobku kulturalnego w okresie 30-lecia Polski Ludowej. Zaczyna ten przegląd Lubelszczyzna, zakończy za półtora roku Zielonogórska. Na Wielkopolskę termin przypadnie w jej ludowe trzydziestolecie, w lutym 1975.

W nowoczesnej elektrostalowni Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim niemal rok przed terminem rozpoczęto wstępny rozruch 50-tonowego pieca łukowo-elektrycznego. Trzy miesiące krócej niż poprzedni budowano w szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego statek dla Czechosłowacji — 32-tysięcznik m/s „Bratislava”. Mimo zimy bardzo sprawnie posuwają się prace przy budowie magistrali adriatyckiej — linii kolejowej szybkiego ruchu, która połączy Śląsk z zespołem portów szczecińskich.

Zespół pracowników Wojskowego Instytutu Techniki Pancernej i Samochodowej (współpracującego m.in. z Politechniką Poznańską) opracował nowy, tani stop na łożyska ślizgowe tzw. panewki składający się z niedrogo kosztujących polskich składników: aluminium, cynku i niewiele miedzi. Krakowscy naukowcy skonstruowali aparat służący do ciągłego pomiaru krzepnięcia krwi czyli fotokoagulograf dzięki któremu m.in. można sygnalizować zakrzepy i zatory, będące np. przyczyną zawałów serca i płuc.

Uporządkowano oprocentowanie wkładów oszczędnościowych ludności i kredytów krótkoterminowych podobnie jak system cen niektórych usług, co uczyniono w interesie zapewnienia ich rozwoju stosownie do zwiększających się wymagań społeczeństwa w tym zakresie.

Ważkie wydarzenia w życiu kraju niesie każdy dzień. Rok przełomu — rok jakości — jak nazwano 1974 — rozpoczyna się pod dobrymi auspiciami. Świadomi tego, że dużo osiągnęliśmy w minionych trzech latach, zdajemy sobie sprawę i z tego, iż więcej jeszcze mamy do zrobienia.

TADEUSZ KACZMAREK

SPORT

R. Szurkowski „sportowcem roku 1973”

Na tradycyjnym „Balu Mistrzów Sportu” w stolicy ogłoszone zostały w sobotę wyniki 37 plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na najlepszych polskich sportowców 1973 roku. Zgodnie z oczekiwaniami tytuł „sportowca nr 1” przypadł dwukrotnemu mistrzowi

Dokończenie na str. 7

Kombatantkie spotkanie

„trauguttowców“

W sobotę z okazji 30 rocznicy powstania 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. R. Traugutta, w stołecznym Liceum Ogólnokształcącym nr 45 noszącym imię R. Traugutta — odbyło się inauguracyjne spotkanie nowo powstałego Klubu Kombatantów 3 DP, działającego przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego ZBoWiD. Wśród przybyłych z całego kraju byłych żołnierzy dywizji znajdowali się m. in. gen. dyw. Mieczysław Obieciński, gen. bryg. Jerzy Ziętek — były zastępca dowódcy dywizji w latach wojny.

Przybyły delegacje jednostek kontynuujących tradycje „trauguttowców“.

Ppik Henryk Kucejko i por. Kazimierz Tyborowski udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Kilkudziesięciu byłych żołnierzy otrzymało medale pamiątkowe z podobizną patrona dywizji.

Uczestnicy spotkania złożyli wieńce na Płocie Czerniakowskiej oraz w miejscu stracenia R. Traugutta. (PAP)

Leki i preparat odchudzający z poznańskiej „Polfy“

Na półkach aptek ukaże się w br. 15 nowych wyrobów poznańskiej „Polfy“. Wśród nich można wyróżnić trzy grupy preparatów: przeciwastmatycznych w aerozolu, antybiotyków i sulfonamidów — środków przeciwbakteryjnych. Tak więc w grupie leków antybakteryjnych pojawia się np. preparat o nazwie „Biseptol“, „Merafin“ o konsystencji zawiesiny i w tabletkach.

Z leków stosowanych przeciw astmie na uwagę zasługują „Astmopent“. W pierwszym kwartale br. poznańska „Polf“ opuszcza m. in. przeciwkaszlowy syrop, antypasożytniczy środek oraz preparat dermatologiczny w aerozolu.

Do nowości „Polfy“ zaliczyć można także poszukiwany na rynku — „Glucardamid“. Jest to preparat o działaniu wzmacniającym pracę serca, stosowany przy stanach wyczerpania i zmęczenia. Lek ten wytwarzany w kształcie irysów o przyjemnym smaku z powodzeniem zastępuje krople nasercowe.

Czworaczki z wizytą u pięcioraczków

W sobotę do domu gdańskich pięcioraczków Agnieszki, Ewy, Adama, Piotra i Romana Rycharców zawitali niecodziennie goście — duńskie czworaczki Allan, Brian, Carsten i Dan Hansenowie. Rodzice duńskich czworaczek, po obejrzeniu nadanego przez Telewizję Kopenhaską filmu o gdańskich pięcioraczkach, postanowili spędzić weekend w Gdańsku. Czwórka Hansenów oraz ich rodzice przybyła na Wybrzeże samochodami z Kopenhagi via Ystad i Svinoulsjö. W Gdańsku goście będą dwa dni. W pierwszym dniu pożyty gdańskie pięcioraczki towarzyszyły duńskiemu rodzeństwu w czasie zwiedzania gdańskiej Starówki.

Allan, Brian, Carsten i Dan mają aktualnie sześć lat. Jest to jedyne na świecie rodzeństwo czworaczek płci męskiej. Nad czworaczkami sprawuje opiekę największa duńska gazeta „Billed“ — „Bladet“, która m. in. zafundowała rodzinie wycieczkę do Trójmiasta. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady w zachodniej części kraju głównie deszczu we wschodniej śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od około minus 2 stopni na krańcach wschodnich do plus 3 w centrum i około plus 8 na zachodzie. Wiatry umiarkowane chwilami dość silne z kierunków południowych i południowo zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Str. 2 — GŁOS — 13/14 I 1974

Naftowe „kto kogo“

Naftowa batalia przenosi się na nową płaszczyznę. Świadczy o tym decyzja nadzwyczajnej konferencji ministerialnej OPEC w Genewie oraz intencje kryjące się za pozycją zwołania do Waszyngtonu konferencji 8 największych importerów ropy naftowej.

Najbardziej rewelacyjnym punktem komunikatu konferencji OPEC jest żądanie wysunięte pod adresem zachodnich państw — importerów ropy

Na Kubie oczekują przybycia L. Breżniewa

W wywiadzie udzielonym dla agencji TASS członek Sekretariatu KC KP Kuby, Blas Roca podkreślił, że rząd i naród kubański z niecierpliwością oczekują przybycia na Kubę sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

Jesteśmy przekonani — powiedział B. Roca — że wizyta L. Breżniewa na Kubie przyczyni się do dalszego rozszerzenia i pogłębienia owocnej współpracy Kuby z ZSRR. (PAP)

W br. „Polfa“ zwiększy produkcję tego leku o 100 procent; potrzeba są jednak znacznie większe.

Z innych nowości warto wymienić odchudzający preparat „Normex“. Swoim wyglądem przypomina popularne andruty, a jedna porcja „Normexu“ zastępuje śniadanie lub kolację. Jego cechą charakterystyczną jest duża zawartość pektyny, która przyczynia się do złagodzenia, powoduje uczucie sytości. (PAP)

Sześcioraczki z Kapsztadu czują się dobrze

Urodzone w piątek w Kapsztadzie sześcioraczki czują się dobrze i dotychczas lekarze nie zaobserwowali żadnych objawów, które budziłyby niepokój o ich stan. Także matka — po operacji cesarskiego cięcia — czuje się coraz lepiej.

Waga dzieci waha się od 1260 do 2080 gramów. Urodziły się one w „regularnym porządku“: chłopiec, dziewczynka, chłopiec itd. przy czym wszystkie dziewczynki ważą nieco mniej niż chłopcy. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Delegacja KC PZPR w WRL

W dniach od 7 do 12 bm. przebywała na Węgrzech delegacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z zastępcą kierownika tego wydziału Janem Pawlakiem na czele. Celem wizyty było zaznajomienie się z doświadczeniami pracy wewnątrzpartyjnej WSPR. Wczoraj delegację polską przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR, Z. Komocsin.

Konferencja MOP w Genewie

W dniach 14-23 bm. odbędzie się w Genewie europejska konferencja regionalna Międzynarodowej Organizacji Pracy, która omówi węższe problemy społeczne w Europie i ustali zakres i formy współpracy krajów Europy wschodniej i zachodniej w dziedzinie podnoszenia poziomu realizacji założeń polityki społecznej. Delegację polską, w której skład wchodzi przedstawiciel resortu spraw zagranicznych, zwią-

py objęcia kontrolą działalności wielkich międzynarodowych towarzystw naftowych. Przewodniczący genewskiej konferencji, minister finansów Iranu, Jamszid Amuzgar powiedział, że udział państw — eksporterów ropy w końcowej cenie naftopochodnych nie przekracza 15 procent i dodał, że warto by wiedzieć, co się dzieje z resztą.

Amuzgar dodał także, iż jeśli państwa — importerzy nie uczynią nic dla okiełznania koncernów, które swą polityką cen podsycają zjawiska inflacyjne w skali światowej, to OPEC podwyższy zamrożone od 1 kwietnia ceny ropy. Producent ropy dali więc jasno, do zrozumienia, że korygować będą ceny ropy stosownie do ruchów cen importowanych przez nie dóbr przemysłowych. Są bowiem narażeni z tej strony na nieustanne ciosy.

Państwa — importerzy skarżą się, że podwyżki cen ropy podwyższają koszty energii i przyczyniają się do zaostreżenia inflacyjnej spirali. Mają jednak ważny instrument regulacyjny, którym mogą — jeśli zechcą — posłużyć się w każdej chwili. W cenie końcowej produktów naftowych udział podatków sięga 40-60 procent, wystarczy nieco zmienić ten stosunek, aby zrównoważyć skutki podwyżek cen ropy. Lecz wtedy trzeba będzie ograniczyć budowę autostrad, a może nawet zmniejszyć wydatki wojskowe.

— My też chcemy mieć autostrady — mówi szach Iranu i ma rację, tyle że w krajach eksportujących ropy jest jeszcze parę innych rzeczy do zrobienia.

Pewien nowojorski ekspert naftowy, Walter Levy, martwi się, że wpływy 12 eksporterów ropy naftowej będą w tym roku o 75 mld dolarów większe niż przed dwoma laty. Levy twierdzi, że jest to bardzo niedobre dla tych państw, bo: jeśli wydadzą te pieniądze na cele rozwojowe, spowodują inflację u siebie i na rynku światowym, a to w efekcie zmniejszy ich dochody. Złe będą również, gdy tych miliardów nie wydadzą, lecz złożą w bankach: wówczas nastąpi załamanie się systemu walutowego.

Swoista to logika. Jedyny wniosek: państwa OPEC powinny obniżyć ceny, pozostać biedne i spokojnie przyglądać się, jak ich tania ropa finansuje rozwój gospodarczy najbogatszych państw świata kapitalistycznego. Niektóre z nich zdają się być gotowe do sięgnięcia po wszelkie możliwe środki nacisku, aby ów stan utrzymać.

Ten sposób myślenia nie może się ostać. Minęły czasy dyplomacji kanonierek. Rysują się natomiast próby tworzenia wspólnego frontu przeciwko

ków zawodowych i dyrektorów przedsiębiorstw, przewodniczący minister pracy, plac i spraw społecznych prof. dr Wincenty Kawalec.

Polsko-egipskie porozumienie

Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej — T. Janczyk i sekretarz generalny Egipskiego i Panarabskiego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych — M. A. H. Idris podpisali wczoraj w siedzibie NRS porozumienie o współpracy i rozwoju stosunków między ruchem spółdzielczym w PRL a Centralnym Związkiem Rolniczych Spółdzielni w Arabskiej Republice Egiptu na okres do 31 grudnia 1975 r.

Rozmowy na wyspie Dżerba

Wczoraj na wyspie Dżerba rozpoczęły się rozmowy tunezyjsko-libijskie z udziałem przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej, plk. N. M. Kadafiego i prezydenta Tunezji H. Burgiby.

Arabscy ministrowie u Rumora

Premier Włoch M. Rumor przyjął przebywającego z dwudniową wizytą w Rzymie ministra przemysłu i handlu Arabii Saudyjskiej A. Z. Jani oraz ministra przemysłu i energetyki Algierii A. es-Salema Belaida. W toku rozmów omawia-

państwom OPEC. Do tego zdaje się zmierzać inicjatywa amerykańska. Nawet w Europie za chodniej powstały wątpliwości, czy słuszne jest zwołanie konferencji tylko 8 państw, importerów ropy, w tym tylko 5 spośród „dziwłaków“ EWG.

Najwyraźniej jednak bezpośredni dialog importerów i producentów nie wszystkim odpowiada. Przeciwni niemu wypowiedzieli się ostatnio amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger. I właśnie o ten nowy model stosunków między eksporterami i importerami ropy naftowej toczy się będzie walka w nowej rundzie batalii naftowej. Dojdzie w niej zapewne do niejednego śpiewa.

ANDRZEJ RAYZACHER

Order Czerwonej Gwiazdy dla mieszkańca Ziemi Lubuskiej

Orderem Czerwonej Gwiazdy, nadanym przez Radę Najwyższą ZSRR, udekorowany został były partyzant i żołnierz Armii Radzieckiej, mieszkaniec Skwierzyny — Józef Sikorski. Aktu dekoracji dokonał konsul generalny ZSRR w Poznaniu Nikołaj Tałyzin.

J. Sikorski aktywny działacz TPPR i ZBoWiD, jest drugim mieszkańcem Ziemi Lubuskiej udekorowanym tak wysokim odznaczeniem. (PAP)

Kronika sądowa

Proces dwóch pisarzy

W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy odbyła się 10 bm. kolejna rozprawa z powództwa cywilnego pisarza Melchiora Wańkowicza przeciwko literatowi Stanisławowi Strumpha-Wojtkiewiczowi. Proces toczy się od sierpnia 1972 r.

Istota sporu dotyczy okresu sprzed prawie 50 lat. M. Wańkowicz zarzuca S. Strumpha-Wojtkiewiczowi, iż w swych wspomnieniach („O własnych siłach“) wydanych w 1968 r. naruszył jego dobre imię. W książce tej będącej zbiorem osobistych relacji z życia polskich obywateli w latach 1921-1939 autor podał, że M. Wańkowicz, będąc naczelnikiem wydziału prasowego w ówczesnym ministerstwie spraw wewnętrznych, pobrał z tego ministerstwa 40.000 zł na założenie własnego wydawnictwa „Rój“. S. Strumpha-Wojtkiewicz podaje następnie, że zerwał z „Rojem“ bowiem wydawca drukował wbrew umowie dodatkowe wydania jego książki. M. Wańkowicz miał wówczas proponować ale autor złożył skargę prokuratury.

Na procesie zeznawał Henryk Ładosz — członek przedwojennej grupy poetyckiej „Kwadracja“.

Na rozprawie M. Wańkowicz kategorię zaprzeczył, jakoby miał otrzymywać subsydia z MSW na założenie „Raju“, zaś za nadbite egzemplarze autor otrzymywał honorarium.

Ogłoszenie wyroku w tej sprawie przewidziane jest na 23 stycznia br. PAP

no stosunki między Włochami i krajami arabskimi, sytuację na Bliskim Wschodzie i ostatnie decyzje państw arabskich w sprawie ropy naftowej.

50-lecie „Daily Worker“

Komunisty amerykańscy obchodzą dziś półwiekowy jubileusz marksistowskiego dziennika „Daily Worker“. 13 stycznia 1924 r. w Nowym Jorku ukazał się pierwszy numer tej gazety.

Zgon wiceministra obrony ChRL

Agencja Sinhua poinformowała o zgonie wiceministra obrony ChRL, członka komisji wojskowej KC KPCh, 63-letniego Wang Shu-shen ga.

T. Bratteli uda się do ZSRR

Jak informuje norweska prasa, premier Norwegii, T. Bratteli udaje się w połowie marca br. z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego na zaproszenie premiera A. Kosygina.

Młodzież NRF w Berlinie

W Berlinie przebywała delegacja organizacji młodzieżowej NRF, „Przyjaciele przyrody“. Przeprowadziła ona rozmowy w Centralnym Radzie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Podpisano porozumienie przewidujące

Narada aktywu FSZMP

Młodzież Wielkopolski czynna w realizacji zadań

W Białejewku koło Kórnika rozpoczęła się w sobotę, zorganizowaną przez Radę Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, 3-dniowa narada kierowniczego aktywu ruchu młodzieżowego Wielkopolski.

Głównymi punktami pierwszego dnia tej narady, która ma charakter zarówno szkoleniowy jak i organizacyjny, były spotkania z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Stanisławem Kuleszą oraz z wojewodą poznańskim, Tadeuszem Grabskim. Naradzie przewodniczył Józef Scibisz — przewodniczący RW FSZMP.

Sekretarz KW PZPR, mówiąc m. in. o osiągnięciach gospodarczych Wielkopolski w roku 1973, na które złożył się wysiłek wszystkich ludzi pracy na szczeblu województwa, podkreślił wielką wartość czynów produkcyjnych i społecznych podejmowanych przez organizacje młodzieży. Rozwijanie wynalazczości i racjonalizacji, współzawodnictwo w pracy socjalistycznej, ZMS-owski patriotyzm nad budownictwem mieszkaniowym, akcje podejmowane przez ZSMW (np. „Każdy kłosa na wagę złota“, współzawodnictwo o miano najlepszego rolnika), czynny społeczny udział w drużynach Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej — to tylko niektóre przejawy aktywności młodych, ich społeczno-politycznego zaangażowania. Omawiając perspektywy roku bieżącego, mówca wskazał młodzieży wiele ambitnych zadań.

Weszlśmy w rok 30-lecia PRL — powiedział S. Kulesza — to odpowiednia okazja do pokazania historii młodego pokolenia w Polsce Ludowej, do udokumentowania i podkreślenia socjalistycznych osiągnięć naszego kraju oraz ukaza-

Po naradzie leninowskiej

Dokończenie ze str. 1

temat kulturowej roli klasy robotniczej i umacniania się jej jednoci z inteligencją w społeczeństwie socjalistycznym.

W bogatej, wielotematycznej dyskusji zabralo głos 27 naukowców z Bułgarii, CSRS, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski.

W sobotę na zakończenie obrad, omówiono dotychczasowe wyniki działalności Komisji Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych oraz ustalono plan dalszej współpracy. Program ten przewiduje dalsze postępy integracji w dziedzinie badań naukowych poświęconych klasie robotniczej we współczesnym świecie. (PAP)

rozwoj stosunków między obu organizacjami młodzieżowymi w roku 1974.

Strajk dziennikarzy i drukarzy

Jak donoszą z Buenos Aires, dziennikarze z 7 tamtejszych gazet i kilku rozgłośni radiowych, pracownicy drukarni oraz ulicznicy sprzedawcy prasy przystąpili w piątek 11 bm. do 24-godzinnego strajku. Ogłoszono go na znak protestu przeciw fałszywym zamachom, dokonanych w poprzednich dniach w budynkach kilku wydawnictw prasowych.

Najpopularniejsi aktorzy

M. Brando i E. Taylor zostali uznani za najpopularniejszych aktorów filmowych na świecie w 1973 roku w ankiecie przeprowadzonej w 55 krajach przez brytyjską agencję prasową „Reuters“ na zlecenie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Hollywood. Z tej okazji pod koniec stycznia/maja/im był wręczony w Hollywood nagroda „Złotego Globu“.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

nia perspektyw jego dalszego rozwoju, realizowanego w myśl uchwały VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

W następnym spotkaniu wojewoda poznański Tadeusz Grabski zapoznał uczestników narady z najważniejszymi kierunkami wszechstronnego rozwoju województwa poznańskiego, a także scharakteryzował istotę zmian oraz zasady funkcjonowania administracji państwowej w nowej strukturze. Odpowiadał również na pytania młodzieży.

Dzisiaj, w niedzielę, w drugim dniu narady głównym tematem będzie „Struktura ruchu młodzieżowego w Polsce“. (kos)

„Nurzec“ nadal na mieliźnie

Już dziewiąty dzień na skali tej mieliźnie u wybrzeży Szkocji tkwi trawler „Nurzec“ należący do gdańskiego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor“.

W rejonie tym nadal utrzymuje się sztormowa pogoda. Wiatry dochodzą do 5-6 stopni w skali Beauforta. Uniemożliwia to rozpoczęcie akcji ściągania z mielizny uszkodzonego trawlera, którego fale wyrzuciły daleko na skalisty brzeg.

☆

Wczoraj rano do portu rybackiego w Gdyni zawinął trawler „Rudawa“ na którego pokładzie przywieziono trumny z zwłokami trzech marynarzy z m/t „Nurzec“. Henryka Blanka, Edmunda Kołodzieja i Jana Machlika — ofiar wypadku u wybrzeży Szkocji. Podczas uroczystości żałobnej, wiceminister żeglugi Romuald Pietraszek odznaczył pośmiertnie zmarłych rybaków przynajmniej im przez Radę Państwa Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Trumny z zwłokami przewieziono do kaplic cmentarnych. Pogrzeb odbędzie się jutro. (PAP)

Jubileusz „Trybuny Mazowieckiej“

Upłynęło 20 lat od ukazania się pierwszego numeru „Trybuny Mazowieckiej“ — organu warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Z tej okazji, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz oraz gospodarze województwa Kazimierz Rokoszewski i Franciszek Tekliński spotkali się w sobotę z zespołem redakcyjnym gazety.

W czasie spotkania liczne grono pracowników i współpracowników „Trybuny“ udekorowano odznaczeniami państwowymi i honorowymi odznakami społecznymi i regionalnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Czuła i Jan Strzałkowski, 9 osób udekorowano Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi. (PAP)

Obniżenie ciśnienia wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu donosi, że w związku z pracami konserwacyjnymi na urządzeniach uzdatniania wody, w niedzielę w dniu 13 stycznia 1974 r. nastąpi obniżenie ciśnienia wody w sieci wodociągowej w godzinach od 6-tej do 15-tej.

Prosimy mieszkańców dzielnic ryferyjnych i wyżej położonych oraz zakłady przemysłowe o zabezpieczenie sobie odpowiednich zapasów wody.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch“ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch“ ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151. ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029

POPRZESTAWIANIE NA MAŁYM

Może zaczyna się to już w szkole? Sporo słychać — nie od dzisiaj — o kontentowaniu się młodzieży dostatecznymi notami, a w niektórych środowiskach uczniowskich jest to niemal „programowe założenie”. Chyba jednak mamy tu do czynienia z przekorą i dozą cwaniactwa, a nie ze stereotypem myślowym, dość charakterystycznym dla wciąż jeszcze sporej liczby dorosłych.

Rejon burzliwych przemian, wielki przemysł sąsiaduje tu nieraz o miecie z ubogimi do mostami. Przed niejednym — motocykl, a wewnątrz trafia się czasem klepisko zamiatane podłogi. Klepisko, po prostu wystarczające. Na odludziu chęta z walącym się dachem, nad którym maszt telewizyjnej anteny. Na co naprawić strzechę? Dobrze jest jak jest... Podupadłe gospodarstwo, właściciele — małżeństwo w średnim wieku — potwierdza swoje możliwości pełnego prowadzenia warsztatu rolnego, ale... — Na co nam więcej, starczy tego, co mamy.

Duży zakład produkcyjny, akord — i charakterystyczna wypowiedź: — Normę przekraczam, a jakże, ale nie za bardzo, mnie tam nie zależy, parę „patyków” to dosyć, a dodatkowy „brudas” mnie nie zbawi. — I jeszcze coś z fabrycznej niwy: klienci czekają na nowe towary, zdolne zaspokoić lepiej potrzeby, a tymczasem dostrzegają niejednokrotnie w sklepach pseudowości będące innowacjami po zornym; nieraz dotyczy to słodyczy, innym razem przetworów owocowo-warzywnych, albo meblarstwa. Nieko nieczynie jest to efekt chytrych działań określonych ludzi z przemysłu. Często pseudonowości są właśnie rezultatem czegoś typowego nastawienia psychicznego, chęci poprzestawiania na małym, minimalizacji dążeń. Ludzie są — i pozostaną — różni, różne są motywacje naszego działania (lub zaniechania), przeto na przykład można zrozumieć i akceptować, iż ktoś nie podejmuje się dodatkowej pracy w niedzielę dla zyskania środków na samochodowe raty; nie decyduje się na to, ponieważ czas ma dla niego większą wartość w formie — założymy — przebywania z dziećmi, kształtowania ich osobowości. Mamy wówczas do czynienia ze świadomym,

rzeczowo, motywowanym, choć nie dla wszystkich przekonującym, wyborem działania. Ale w przytoczonych na wstępie faktach o działaniu nie ma raczej mowy; w grę wchodzi zaniechanie. A jeśli już o przejawach działania mogłoby być mowa, to są to mini-działania.

Poprzestawianie na małym — bo tak to się potocznie określa — jest stereotypem myślowym o prymitywnym rodowodzie. I choć nie ma wspólnych korzeni z cwaniactwem dewizą „nie wychylaj się i nie podskakuj...” — niemniej obie postawy mają wspólną cechę: pozostają w sprzeczności z duchem postępu, ograniczają ludzką aktywność.

Można spotkać się ze zdaniem, iż poprzestawianie na małym jest wyrazem skromności. Nieprawda. Chyba skromności fałszywej, stanowiącej parawan dla wydułanych celów. Nie jest bowiem poprzestawianie na małym równoznaczne z umiejętnością cieszenia się tym, co niesie dzień, czerpania radości z drobnych zdarzeń, bądź rzeczy. Poprzestawianie na małym to wyraz ograniczonej myślowej albo myślowego konserwatyzmu.

Elementarz, współczesności nas uczy, iż wszelki postęp, poprawa warunków pracy, życia, szybsze tempo rozwoju kraju, osiąganie doświadczeń — wymagają harmonijnego współdziałania najrozmaitszych ogniw gospodarki, zarządzania, transportu, kultury, handlu itp., a w nich milionów pracujących ludzi. I jeśli gotowiliśmy oczekiwać dalszych zmian na lepsze, żywszego postępu, zwiększania tempa poprawy życia — musimy w tym, możliwie najpełniej, współuczestniczyć.

Zasada twórczego niezadowolenia, konstruktywny krytycyzm, zdobyły trwałe miejsce w naszym życiu. I to one właśnie dyktują potrzebę wypowiedzenia bezpardonowej walki z minimalizowaniem celów a zarazem motywacji ludzkiej do działania. Pisała niedawno „Trybuna Ludu”, że przejawy nieodpowiedzialności, niedbałości i staroświeckiego zachowawczego poprzestawiania na małym, nie zostały całkowicie wyparte z naszej rzeczywistości. Stąd — nie rzadkie występowanie jeszcze czynników ekstensywnych obok czynników intensywnych.

Jak wiele zrobić można, gdy zachęca się obywateli do aktywnego współdziału, gdy uparcie wyszukuje się rozmaite dodatkowe możliwości pomnażania wyników pracy, gdy prowadzi się politykę szczególnego baczenia na zapóźnione dziedziny życia, by podciągnąć je do wyrównanego poziomu — o tym dowodnie świadczą minione trzy lata.

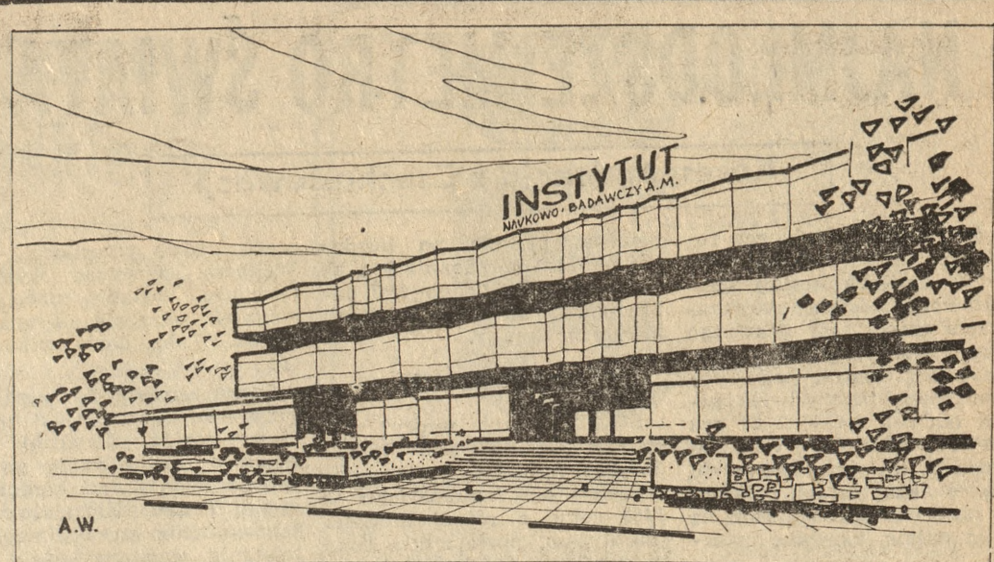
Oto sedno sprawy: zrobiliśmy więcej, osiągnęliśmy więcej, w znacznej mierze dlatego, że coraz więcej ludzi, aktywniej niż kiedykolwiek, współuczestniczy w ogólnonarodowym trudzie; że poprzestawianie na małym — nie odpowiada rzeczowo, nowoczesnie myślącemu Polakowi; że — jeśli spytać znajomych przyjaciół, współtowarzyszy pracy jaką postawę uważają za typową dla obywatela PRIMO 1974, to odpowiedzi będą bardzo zbieżne: musi to być człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach, światły i zaangażowany w rytm codzienności, twórczy w dążeniach, łączący swoje osobiste cele z potrzebami społecznymi.

Sprawdzianem cnót społecznych współczesnego Polaka, tworzywem nowoczesnego sposobu myślenia jest jakość pracy. Stara to prawda, ale nabrała ona obecnie na znaczeniu i na patriotycznym korycie. Trudno uznać za świadomego obywatela człowieka, co to — dosłownie bądź w przenośni — siedząc na przybicie, dłużej w nosie, deklamuje swoje zatechłe racje o poprzestawianiu na małym.

Przy każdej sposobności, czy to będzie rodzinne, przyjacielskie, lub współtowarzyszy pracy grono — dają znać o sobie Polaków aspiracje na rodowe, dotyczące rozwoju kraju, tempa tego rozwoju i należnego Ojczyźnie miejsca w świecie. I są to aspiracje zdrowe, oczywiste, także wyjęte z elementarza współczesności.

Ale te aspiracje narodowe zostaną spełnione tym pewniej, im powszechniej stanie się przeświadczenie o nieodzowności aktywnego współuczestnictwa ogółu obywateli. Poprzestawianie na małym nie rusza do rytmu naszego życia.

WIESŁAW PORZYCKI



Dla poznańskiej Akademii Medycznej

Przy ul. Dolna Wilda w Poznaniu ma powstać kompleks budynków naukowo-badawczych dla Akademii Medycznej. Składać się on będzie z połączonych ze sobą trzech obiektów dla instytutów: Medycyny Społecznej, Chemii i Analityki oraz Biologiczno-Farmaceutycznego. Prace projektowe są daleko zaawansowane. Niedawno zatwierdzono założenia techniczno-ekonomiczne, opracowane w Wojewódzkim Biurze Projektów. Na deskach kreślarskich tego biura znajduje się obecnie dokumentacja. Głównym projektantem jest mgr inż. arch. Andrzej Węclawski. Budowa, która realizowana będzie za pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, ma się rozpocząć najpóźniej w 1975 roku. Nie jest to jednak ostateczny termin; być może, że ze względu na społeczny przydatność obiektów — do ich budowy uda się przystąpić jeszcze w tym roku. Na rysunku: szkic, wykonany w Wojewódzkim Biurze Projektów, przedstawia 3-kondygnacyjny, główny obiekt, do którego przylegają będą dwa niższe budynki. (a)

Poszukując talentów

Polskie szkolnictwo muzyczne przeżywa ostatnio okres reorganizacji. Jest to sprawa dużej wagi, bowiem od pomyślnego przeprowadzenia zmian zależać będzie przyszłe oblicze narodowej kultury muzycznej. Stwierdzenie to być może wyda się truizmem, zważywszy jednak ciężar gatunkowy przedsięwzięcia, należy zawsze i na każdym miejscu je podkreślać, aby przypadkiem w natoku eksperymentów, polemik i dyskusji nie zatracić celu, do którego ma nas zaprowadzić droga reformy. Cel ten, to stworzenie maksymalnie korzystnych warunków dla wychowania młodych kadr muzyków, godnych następców tych, którzy dzisiaj rozślawiają imię polskiej muzyki na świecie.

W świetle tych rozważań z cenną inicjatywą wystąpiła sekcja pianistów poznańskiego Okręgowego Zespołu Metodyczno-Programowego, inicjując „Przegląd młodych pianistów Państwowych Podstawowych Szkół Muzycznych oraz Państwowych Szkół Muzycznych I stopnia”. Założeniem tej imprezy przyświecało wyłonienie najzdolniejszych spośród młodych adeptów sztuki pianistycznej i otoczenie ich

specjalną opieką, przejawiającą się w szczególnej pomocy konsultantów OZMP. Ważne jest też to, iż w myśl zamierzeń inicjatorów sprawa nie ma zakończyć się tylko na przeglądzie, którego zadaniem jest zapoczątkowanie szeroko zakrojonej dyskusji nad poziomem i metodami dotychczasowego nauczania.

Nieprzypadkowo przywilej organizacji tej imprezy przypadł Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Pile. To prawda, muzyczne środowisko miasta nad Gwdą nie ma długich tradycji, natomiast dysponuje czymś bardziej niekiedy wartościowym — ludźmi bez reszty oddanymi pracy i sprawie, o którą walczą. Do nich można zaliczyć organizatora i dyrektora szkoły Bernarda Wojciechowskiego wraz z gronem pedagogicznym. Przekazanie spraw organizacyjnych w takie ręce musiało zagwarantować solidne przygotowanie przeglądu. Organizatorzy połączyli go z miłą uroczystością radzenia szkole imienia Fryderyka Chopina. Dzięki temu przesłuchanie jako impreza uświetniająca szkolne uroczystości znacznie wykroczyło poza ramy jeszcze jednego sprawdzianu umiejęt-

ności uczniów i pracy ich wychowawców. Do wytworzenia szczególnego nastroju przyczyniły się także dwa recitale fortepianowe. Pierwszy z nich w wykonaniu Waldemara Andrzejewskiego wypełnił „Obrazki z wystawy” M. Musorgskiego. W drugim, poświęconym twórczości Chopina, Piotr Paleczny zaprezentował między innymi dwa Mazurki, Nokturn f-moll, Scherzo h-moll oraz Polonez As-dur.

Z okręgu obejmującego województwa poznańskie, szczecińskie i zielonogórskie zgłosiło do przesłuchania swych kandydatów 13 szkół muzycznych. Swe umiejętności prezentowały 22 uczniów. Do oceny ich gry powołano pięć osobow jury pod przewodnictwem prorektora PWSM w Poznaniu — doc. Waldemara Andrzejewskiego. Poziom przegląd był znacznie różnorodniejszy. Chok kilku występów o żenująco niskich walorach mogliśmy podziwiać kilkoro autentycznych młodych talentów, których gra musiała zachwycić i napelniać wiarę w przyszłość polskiej pianistyki. Trzeba przyznać, że jurorzy nie mieli łatwej pracy. Słusznym wydało się ostateczny werdykt jury, przyznający trzy równorzędne nagrody uczniom szkół muzycznych z Poznania, Pily i Zielonej Góry oraz pięć wyróżnień.

Na podstawie wrażeń wyniesionych z przeglądu można twierdzić, że w pogoni za młodymi talentami warto ponieść wszelkie trudy.

RYSZARD STAWICZ

Tu pani przede mną tak przeraźliwie kaszlała, że przykro było słuchać. A ta druga, która stała w kolejkę za mną, co chwilę wycierała nos, aż przybrała piękną, purpurową barwę.

Byłam rada, gdy wreszcie opuściłam sklep. Na trzeci dzień poczułam się trochę niewyrażnie. Nie było nic, ale pobolewała mnie głowa, wzdął się kregostupa wzdrowały dreszczyki, a humor był pod psem. W nocy spałam niespokojnie, mimo że byłam w domu zupełnie sama. Dzieciaki spędzały ostatnie dni zimowych ferii u babci pod Sremem. a mąż poprzedniego dnia wyjechał na dziesięć dni służbowo do stolicy.

Rano, jak zwykle chciałam wziąć prysznic, ale zrezygnowałam, bo głowa mi ciążyła, jak po przepiciu, a noz uginęły się w snosob podejrzany. Na wszelki przypadek sięgnęłam po termometr. 38 stopni!

W roztargnieniu zapaliłam papierosa i natychmiast krztusząc się i kaszląc, odrzuciłam. Usiadłam na tapczanie i usiłowałam zebrać myśli. „Zefiry” nie smakują, a więc źle! Dzieci nie ma, nie

zaraża się, a więc dobrze. Ale również nie ma męża w domu, nie będzie nikogo, kto by podał herbatę, przygotował coś do zjedzenia — a więc niedobrze!

Jedyną pociechą był telefon stojący w zasięgu ręki. Łączność ze światem nie została zerwana. Cóż, kiedy nie chciało mi się nawet ująć słuchawki, rozmawiać, nie chciało mi się jeść, ani wstać, żeby w kuchni przygotować sobie coś do picia! Nie nęciły mnie również książki, ani zalegające półkę czasopisma, które przyrzekałam sobie w czasie samotnych dni przeczytać.

Pod wieczór mój nastrój jeszcze się pogorszył. Czulałam, jak rogata klucha drze mi gardło, przeszkadza polityka śline, zmusza do kaszlu.

A może to jednak nie przeziębienie? Może coś gorszego? — pomyślałam o piątej po południu, gdy termometr pokazywał ponad 39 stopni. Trzeba by zadzwonić do przychodni. Ale gdzie jest notatnik z numerami telefonicznymi? Szukałam, nie było ponad moje siły.

Na szczęście pamiętałam numer naszego przyjaciela, lekarza, który nieraz okazał wiele życzliwości w podobnej sytuacji.

— Jestem paskudnie przeziębiona — zachrypiałam do słuchawki. — Mam w domu bayerowską aspirynę i calcipirynę. Jak to zażywać?

— Jaka temperatura? — Powiedziałam. — Za chwilę będę u ciebie.

ALBUM RODZINNY

A jednak życzliwość

bie. Nic nie gadaj, tylko pakuj się do łóżka!

Dobrze mu tak mówić, przecież przez dziurkę od klucza nie wejdziesz. Narzucałam na płaszcz kąpielowy ciepły szal i gdy dzwonek zadzwieczał u drzwi, otwierałam.

Zajrzał mi w gardło, powiedział aaa i odłożył lizczkę.

— Będziesz żyła! Grypa. A teraz masz leżeć i nie przeziębzać się.

— No to cześć! — mruknęłam z rozpaczą.

Grypa, a więc tydzień leżenia i drugi tydzień osłabienia. Nie pierwszy raz mam grypę i wiem, że potem długo nie mogę przyjść do siebie. Poczułam się nagle samotna, opuszczona i

wię pościel i trzy razy musiałam w trakcie tej pracy siadać i odpoczywać. Potem zadzwoniła Lulu.

— Co? Masz grypę? I jesteś sama? Czemu nie telefonowałaś. Już jadę.

— Nie jestem w stanie przyjmować gości!

— Idiotka! Trzy razy zadzwonić, żebyś mnie wpuściła!

Przyniosła świeżego pieczywa, zmyła naczynia, wywietrzyła mieszkanie i zaparzyła w termosie herbatę dla mnie na cały dzień. Potem przybiegła Geniułka, kochana dziewczyna, która zawsze znajduje kulawę kąciatkę potrzebującą opieki. Sprzątnęła mój pokój, zmieniła przeponę pościeli, przygotowała posiłek zupę.

— Jak będziesz czegoś potrzebowała, to zadzwoni. O cytrynach pamiętaj — powiedziała i pognęła do męża i dzieci.

Zjawiła się także kuzynka, Wanda z syropem wykrztuśnym i Fela z esencjonalnym rosolem, który prawie siłą we mnie wlała. Z drugiego końca miasta przyjechała również Elka i wpakowała do lodówki kurczaka i karpia.

— Dziś nie masz apetytu, ale jak temperatura opadnie, to to wszystko znik

nie — powiedziała nader optymistycznie.

Moja rola ograniczała się do otwierania drzwi i do intensywnego myślenia.

Ze zdziwieniem — o tym, skąd one wszystkie wiedziały, że jestem chora i że jestem sama?

Ze smutkiem — o tym, że nie czułam gorzkiego smaku samotności, gdyby mąż, Anka i Andrzej byli w domu.

Z rozrzewnieniem — o tym, że tego zapracowanego lekarza i zagonioną orką zawodową i domową kobietę stać jednak na bezinteresowną pomoc, na poświęcenie cennego czasu i uwagi komuś, kto tego potrzebuje.

Z przedziwnie krzepiącym zrozumieniem — o tym, że przyjaźń i życzliwość ludzka są darami bezcennymi.

I myślałam jeszcze o tym, że jest wiele osób naprawdę samotnych i potrzebujących pomocy, życzliwości i miłości...

Oby im tego nie zabrakło w Nowym Roku 1974!

MAGDA STRUMIAN

NAJMŁODSZE METRO ŚWIATA

Korespondencja z Czechosłowacji

Dzień 1 lipca bieżącego roku będzie ważną datą w dziejach stolicy Czechosłowacji: zostanie wówczas otwarta część trasy praskiego metra. Pierwsi pasażerowie: pracownicy metra, jego budowniczy przebyli już gotowy odcinek trasy C 29 grudnia 1973 roku. Od 1 bm. pod ziemią kolejką przekazano do próbnego eksploatacji. Metro jest obserwowane, zbierane są o nim opinie, usuwane usterki.

Konieczność

To, czym Praga urzeka cudzoziemców skupiło się w centrum Starego Miasta; zachowany w niezmiennych postaciach zespół budynków, uroczą Mała Strana na lewym brzegu Wławy, Most Karola, Hradczany. Wszystko to jawi się malowniczo, gdy przebywa się w stolicy Czechosłowacji dzień — dwa. Dla prazmian wszakże to na co dzień potworny tłok w centrum, tramwaje, autobusy, samochody wlokące się ulicami przez dziesiątki minut.

Taką cenę za swe piękno płać Praga. Pytanie, jakie znaleźć wyjście z sytuacji, nie niszczyć tego, co w grodzie najcenniejsze, stawiano sobie nad Wławą od dawna.

Już w roku 1926 zrodził się pierwszy projekt budowy metra w Pradze. Nie doczekał się jednak realizacji, tak jak i inne, kolejne propozycje. Ale kiedy w latach sześćdziesiątych komunikacyjne korki zaczęły dawać znać o sobie, władze państwowe i miejskie zdecydowały, że należy niezwłocznie podjąć studia nad sytuacją. Ich wynikiem miał być projekt, stanowiący najkorzystniejsze rozwiązanie problemu komunikacji miejskiej do roku 2000.

Przygotowujący projekt oparli się głównie na prognozach demograficznych. Był też inny, istotny wymóg, kształt starej, historycznej Pragi ma pozostać niezmieniony.

Prognozy demograficzne zakładały, że stolica — licząca dzisiaj około 1,1 mln. mieszkańców, w roku 1980 będzie miała najwyżej 1,7 mln., a w roku 2000 — 1,8 mln. Dalej ustalono, że w godz. od 6 do 20 z usług miejskiego transportu osobowego (odpowiednika poznańskiego MPK) korzysta ponad 80 proc., a z samochodów prywatnych blisko 11 proc. Jeśli w roku 1972 w Pradze posiadaczami samochodów było ponad 140 tysięcy obywateli (mniej więcej co ósmy mieszkaniec), w roku 1975 będzie ich 200 tysięcy, a w roku 2000 — 385 tysięcy. A więc na stąpi bardzo szybki rozwój motoryzacji, który przecież już teraz hamuje ruch w centrum miasta.

Rzeczywistości nie można nie dostrzegać i stad decyzja budowy metra. Decyzja ko-

nieczna, podjęta po bardzo skrupulatnych badaniach i za poznaniu się z podobnymi problemami i w innych wielkich miastach Europy.

Pomoc moskiewian

Skąd czerpać wzory? Na świecie wybudowano kilkadziesiąt rodzajów metra, porównując do londyńskiego z 1863 roku, o różnej długości (najdłuższe, nowojorskie liczy w sumie — 440 km, najkrótsze — w Stambule — zaledwie 600 m). Do najlepszych, niemal pod każdym względem należą koleje podziemne w ZSRR. Postanowiono, że Praga będzie korzystać głównie z doświadczeń radzieckich, a przede wszystkim Moskwy.

Moskiewianie umożliwili swym czechosłowackim kolegom szczegółowe zapoznanie się z wszystkimi tajnikami metra. Projektanci praskiej kolei podziemnej konsultowali z radzieckimi specjalistami poszczególne etapy rozwiązań technicznych. Sama inwestycja nosi nazwę „Budowa metra im. Przyjaźni Radziecko-Czechosłowackiej”.

Byli też i są bardzo konkretnie przejawy owej współpracy. Oto wielu pracowników różnych służb praskiego metra przebywało na kilkumiesięcznym szkoleniu w ZSRR. W budowie kolei podziemnej w stolicy CSRS uczestniczą radziecy fachowcy. Wykorzystuje się sprzęt stamtąd pochodzący, przede wszystkim do drążenia tuneli podziemnych, a także tam, gdzie grunty są nie stabilne, np. na terenach podmokłych, warto przy tym zauważyć (patrz rysunek), że praskie metro w trzech miej-

scach będzie przechodzić pod Wławą. Wreszcie wagony, tworzące zestawy pociągów, również otrzyma Praga z ZSRR. W br. dostarczono ich 50.

Sporo musieli się nagłowić przygotowujący projekt praskiego metra. Chodziło bowiem o dostosowanie go do już istniejącej sieci komunikacyjnej Pragi. Niezależnie od tego powinno ono spełniać wymagania, stawiane każdej kolei podziemnej. Są nimi, bezpieczeństwo, szybkość, niezawodność, regularność, w miarę wygodne warunki przejazdu.

Nowoczesne — praktyczne

Udział metra w przewozie osób w Pradze będzie szybko wzrastał. Przewiduje się, że jeśli w roku 1975 będzie zeń korzystało 8,2 proc. ogółu pasażerów (z tramwajów — 59,1 proc., a z autobusów — 32,7), to w pięć lat później proporcje te będą się kształtowały: 19,8 (metro), 44 (tramwaje), 36,2 (autobusy), a w roku 1985 — odpowiednio: 32, 32,3 — 35,7. Zmienia się też funkcje poszczególnych środków komunikacji. W centrum pierwszo planowa rola przypadnie metru. Natomiast linie tramwajowe będą do roku 1987 stopniowo w tym rejonie likwidowane. Tramwaje zostaną wycofane głównie na przedmieścia, zwłaszcza tam, gdzie trudno będzie się poruszać autobusom.

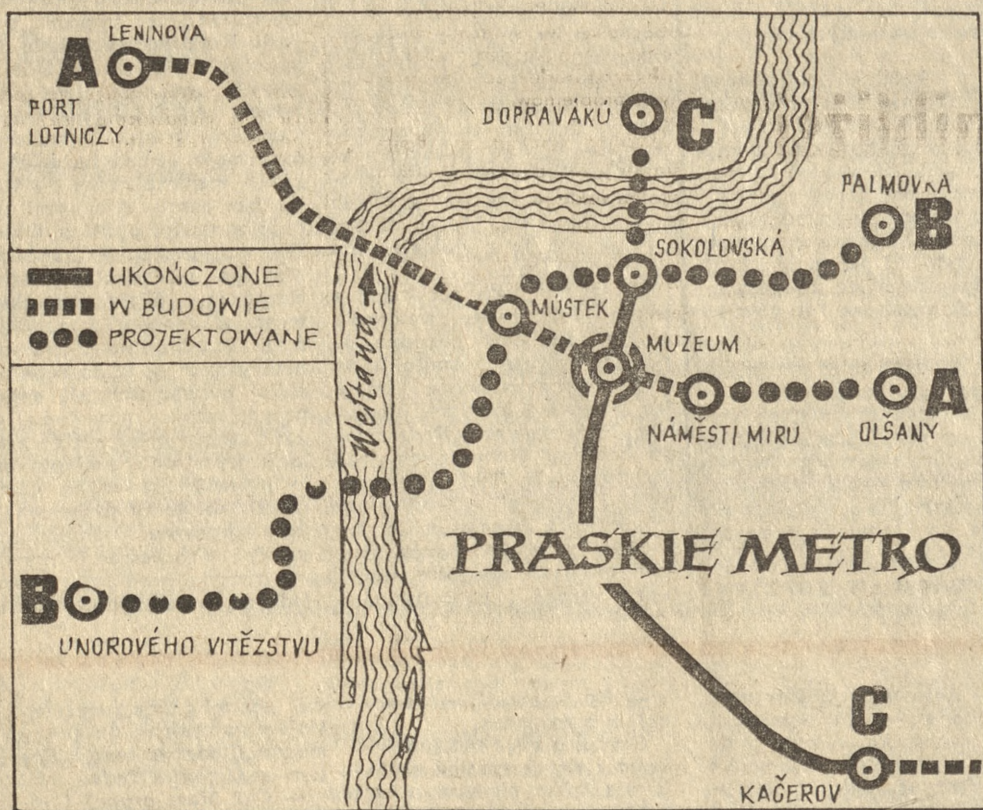
Zaletami praskiego metra są jego praktyczność i nowoczesność. Starano się jak najlepiej pogodzić to, co zastaje w mieście budowana kolej

podziemna, z szczególnymi funkcjami, jakie będzie pełnił. Dotyczy to zwłaszcza linii A (Leninowa — Olszany), przebiegającej pod najpiękniejszymi, zabytkowymi częściami miasta, a w pewnym stopniu — już ukończonego odcinka trasy C (Sokolovska — Kaczerov) i fragmentu trasy B (Lutowego Zwycięstwa — Palmovka). Stacje metra, choć tworzone na zasadzie swego rodzaju wysp (wewnątrz nowoczesnych, wygodnych, doskonale oświetlonych, z pełną, przejrzystą informacją), będą wkomponowane w architekturę otaczających je budynków.

Dziewięć stacji kolei podziemnej ukończonego odcinka trasy C jest tak usytuowanych, aby umożliwić pasażerom swobodną przesiadkę do innych środków komunikacji, łącznie z pociągami dalekobieżnymi i autobusami CSAD (odpowiednik naszej PKS). Po dobieć będzie w przyszłości.

Praskie metro, dzisiaj najmłodsze na świecie, będzie po ukończeniu również jedną z większych kolei podziemnych. Łącznie liczyć będzie 92,7 km. Cztery trasy: A, B, C, D otrzymają 104 stacje, średnia prędkość na trasach wyniesie 34 km na godzinę (tzw. prędkość eksploatacyjna), a przepustowość — 40 pociągów na jednej trasie na godzinę (do 34 tysięcy pasażerów przy pociągach 5-wagonowych, do 20 tysięcy przy 3-wagonowych, a takie składy kursują obecnie). A więc już chyba niebawem chlubą Pragi, obok jej unikalnych zabytków, stanie się także i metro.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



Gdzie jest przebój?

W studio

i na

estrady

To pytanie stawiała kiedyś piosenka, która także stała się przebojem. Przebój, z niemieckiego zwany szlaggiem, z angielskiego hitem, pełni w życiu człowieka rolę jeszcze jednej używki. Po określeniu używki sięgam świadomości, aczkolwiek, jak głosi definicja słownikowa, jest to: „środek spożywczy, zwykle bez wartości



Halina Frąckowiak
Fot. — „Głos”

ci odżywczej; w większej ilości działa szkodliwie, pobudza system nerwowy i działalność serca”. Czyż nie pasuje ta definicja jak ulał do pojęcia — przebój?

Przebój — w tradycyjnym tego słowa znaczeniu to prosta, chwytliwa melodia z tekstem zawierającym łatwy do zapamiętania „szlagwrot”. Taką piosenką bywa zwolniona z obowiązku reprezentowania wysokich wartości artystycznych. Tutaj nie analizuję się tak po takie muzyki, nie poddaje literackiej krytyce tekstu. Czynności te — obawiam się — wykażąby irracjonalność naszej uległości wobec przeboju.

Wbrew temu co sądzi się powszechnie, nie łatwo jest napisać prawdziwy przebój. Niestety, wielu autorów wykorzystuje fakt zwolnienia tego rodzaju twórczości od rygorów wyższych wartości artystycznych i przyjmuje go jako punkt wyjściowy w swej pracy. Przynosi to widome efekty. Nie ma nic gorszego bowiem jak przebój zamierzony przez twórcę.

Co gorsza — w dzisiejszych czasach twórcy idzie w sukurs potężna machina środków masowego przekazu. Powstała instytucja lansowania przebojów. Dawniej prawdziwe przeboje lansowały się same. Przenosiły je wędrujące zespoły muzyczne, a także podróżujący zwykli ludzie. Jeżeli się dokładnie przyjrzyć muzyce ludowej różnych narodów, spotkamy tam same melodie — oczywiście

w oprawie charakterystycznej dla sztuki ludowej danego regionu.

Dzisiaj piosenki się lansuje. Na szczęście nie tylko te nieudane, lansuje się także wiele pozycji wartościowych. W tej sytuacji musimy nieco skorygować pojęcie przeboju. Jest to więc utwór przede wszystkim wyłansowany, cieszący się szeroką popularnością — niekoniecznie dlatego, że posiada cechy przeboju, ale również dlatego, że trafia w aktualne upodobania. Przebój jest zgodny z panującą modą, wygrał festiwal, jego tekst traktuje o aktualnych wydarzeniach, wykonuje go bożyszcze tłumów, zawiera tricki muzyczne i techniczne.

Miarą popularności danego utworu jest jego miejsce na liście bestsellerów. Listy takie sporządza się w celach handlowych (producent płyt musi wiedzieć ile jeszcze wytłoczyć czarnych krążków z przebojem), ale także dla zorientowania się w aktualnych prądach i modach.

U nas wytwórnie płyt nie lansują przebojów. Sławny już niedorozwój techniczny i organizacyjny Polskich Nagrań — uniemożliwia im nie tylko lansowanie, ale nawet wypuszczenie na rynek płyt z aktualnymi przebojami. Zostawmy jednak tę instytucję w spokoju, jako że następują w niej obecnie duże zmiany.

W tej sytuacji monopolistami w kształtowaniu rynku muzycznego pozostają radio i telewizja. Niestety, te potężne publikatory — mimo wielu zmian na lepsze w ich działalności — nie prowadzą żadnego, przemyślanego lansowania piosenek.

Jeszcze gorzej sprawa przed stawia się w telewizji. Tam dobor piosenek i wykonawców jest bardzo przypadkowy. Telewizja polska jest chyba jedyną telewizją w świecie, która nie posiada własnego programu poświęconego przebojom. Doszło do tak paradoksalnej sytuacji, że regularnie prezentujemy „Studia przebojów” z NRD, Czechosłowacji i Węgier. Są to programy wzorcowe.

Skąd wziąć przeboje? Choćby z „Panoramy Śląskiej”, która ogłasza comiesięczną listę bestsellerów. Jestem przekonany, że byłoby to program o wiele atrakcyjniejszy od takiego np. „Studia 13”. Weźmy — dla przykładu — listę przebojów „Panoramy” z listopada. W zrealizowanym na jej podstawie programie wystąpiłyby takie znakomitości, jak (w kolejności zajmowanych miejsc): Maryla Rodowicz, Czesław Nienie, M. Wróblewska, Stan Eorys, Halina Frąckowiak, Irena Jarecka, Urszula Sipińska, A. Jantar, Homag Homini, J. Gruhwald i En Face, Marek Grechuta i Wiem, Mira Kubasińska i Breakout, Zdzisława Sośnicka, W. Skowroński i Blues and Rock, Niebiesko-Czarni.

A więc czekamy na chwilę, kiedy przeboje trafiają do radia i telewizji.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Co pisało w poznańskiej prasie 150 lat temu? Jakie nowiny interesowały naszych przadków w Poznaniu i Wielkopolsce w tym odległym 1822 roku, gdy nikt jeszcze nie myślał o pociągach, nie mówiąc już o telewizorach, listy pisały nam o piśmie, a w witrynach księgarskich pojawił się pierwszy tom utworów nikomu nieznanych poety: Adama Mickiewicza „Ballady i romanse”?

Oto leży przed nami pieczętowiec przechowany w Bibliotece Kórnickiej GAZETA WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO — Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki, No 1 w środę dnia 1 stycznia 1822. Rocznik obejmuje dwa grube tomy cztero- lub ośmiostronicowych numerów niewielkiego formatu, drukowanych starą czcionką na miękkim bibułastym papierze. Z tego to rocznika, modyfikując tylko pisownię, wypisujemy trochę aktualności z myszką sprzed półtora wieku.

Gazety naszych przadków różniły się od współczesnych. Wiadomości polityczne i zagraniczne podawano krótko i zwięźle, na przykład:

„Z Madrytu dnia 8 marca. Dnia 5 bm. wyjechała rodzina królewska do Aranjuez. Na ulicach nie rozległy się okrzyki radości podczas przejazdu. Jedną tutejszą gazetę mówi z tego powodu: „Milczenie Ludów jest nauką dla Monarchów”.

Później w ciągu kilku miesięcy 1822 r. poważnie chorował papież, zawiadamiano o tym czytelników w jednoznacznych komunikatach, a miało to być:

„Papież jeszcze żyje, ale smiertelnie chory”.

„Ojciec święty odzyskał zupełnie zdrowie”.

„Ojciec święty wciąż słaby, a nadzwyczajne upały pomnażają jego słabość”.

„Papież umarł”.

Lokalne wiadomości wielkopolskie podawano inaczej, na przykład:

„W sobotę 16 marca 1822. Poznań. W niedzielę dnia 10 bm. zakończył posługowanie usługom swej; Ojczyznę życie, w dobrach swoich Manieczki w powiecie

150 lat temu

Sensacje i nowinki poznańskie

Śremskim, JW. Józef Wybicki, Senator, Wojewoda, były Prezes Sądu najwyższej instancji Królestwa Polskiego. W poniedziałek zgon Jego ogłoszono miastu naszemu. Imię Jego żyje w dziejach Polski ostatnich czasów”.

Jednym z najpopularniejszych Polaków był od dawna Mikołaj Kopernik. O wielkim astronomie pisała też GAZETA W.K.S.P. w korespondencji, datowanej w Kaliszu 10 kwietnia 1822 r., a podpisanej S. Skólski, doktor medycyny:

„Winiemem współrodakom opisać następujące zdarzenie. W roku 1820 w lipcu byłem członkiem Komisji Superwizyjnej, gdzie stanęli popisowi ludzie z dóbr Fabianich należącej dawniej do kapituły krakowskiej. Na liście popisowej znajdował się włościanin zwany Kopernik. Zapytany soltys, jak dawno Kopernikowie istnieją w rzeczonych do-

brach? odpowiedział, że od niepamiętnych czasów. Niech uczę, a mianowicie badacze ziemscy, którzy nam z Westfalii chcą sprowadzać przodków naszego Kopernika, zastanawiają się teraz. Ja tylko to jeszcze dodam, że widziany przeze mnie Kopernik miał taki sam rys twarzy i kolor oczu, jakiego widziałem w portrecie Astronoma polskiego w Zamku Królewskim w Warszawie”.

W GAZECIE zamieszczano wiele ciekawostek naukowych. Pisano:

„Ziemia nasza jest 13 razy większa jak Księżyc. Jeżeli więc na księżycu znajdują się stworzenia nam co do duszy podobne, ziemia nasza musi im wybory sprawować widok. Dla nich jest ziemia nasza tym, czym dla nas ich księżyc. Lecz poglądając oni na 13 razy większy księżyc. Co za wspaniałe widowisko!”.

„W Wiedniu wynaleziono machiny: 1. rąbiącą drwa jak najdrobniej, 2. rąbiącą kapelusze damskie bez szycia, 3. ciągnącą za pomocą pary wszelkie wozy bez użycia koni lub bydła”.

Czytelników interesowały bardzo takie informacje:

„W Tulonie żyje kobieta, która miała 5 mężów, była szarą siostrą, aktorką, kupcową, odbyła kampanię w rewolucji, uczyła panienki różnych robót, wygrała wielką sumę na loterii, postradała cały majątek przez pożar, prawie umierała 7 razy, a teraz sposobem jej życia jest wróżenie przyszłości”.

GAZETA informowała czytelników o nowościach ze świata medycyny:

„Sposób leczenia suchot. Będzie temu lat 10, donoszą z Wymiaru, jak pewien suchotnik następującym sposobem przez dr. Shmiltona szczęśliwie z tej cho-

roby wyleczonym został. Sprowadzono chorego do obszernej stajni, gdzie 16 krów stało i chore wraz z łóżkiem i innymi do wygoś jego służącymi sprzętami umieszczony został nalezycie w umyślnie do tego urządzonej komórze, która podobna do izdebki etoli 3 łokcie wyższej nad podłogą ustawiona była. Jest to potrzebna, ponieważ para wzbija się więcej do góry. Choremu nie wolno było na krok ze stajni wychodzić, a tak w kilka tygodni poczuł się krzepszym i odtąd z każdym dniem polepszać mu się zaczęło, aż na koniec w 12 niedziel z wdziecznością opuścił to pomieszczenie, które mu życie uratowało”.

Interesuje nas życie kulturalne Poznania przed 150 laty. Wielkopolska nie miała jeszcze własnego stałego teatru, przyjmowała za to chętnie wędrownie zespoły z innych miast. Przez całą zimę 1822 i 1823 roku gościła w Poznaniu trupa teatralna Towarzystwa Drama tycznego Krakowskiego pod dyktando J. Skibińskiego. Grało wiele sztuk polskich i obcych, a największe powodze-

Frekwencja widzów w kinach jest jednym z głównych wyznaczników nie tylko popularności filmu, ale i jego wartości. Li się najbardziej uczęszczanych obrazów otwierają: „W pustyni i w puszczy”, który obejrzało już około 10 milionów widzów „Hubal” 5 milionów „Kopernik” 2,5 miliona. „Klan Sycylijskich” przyciągnął do sali kinowych 1,5 miliona widzów, tyle samo „Wesele”. Jak wynika z tego krótkiego zestawienia, filmy polskiej produkcji pobili rekordy dawno niespotykane.

Co się nam podobało

Na dalszych miejscach uplasowały się dzieła kinematografii światowej: „Tytko dla orłów”, „Gangsterski walc”, „Pojedynek rewolwerowców”, „Ostrzał”, „Love story” oraz „Jezioro osobliwości”, „Rewizja osobista”. (Ostatnie dwa z wymienionych — polskie).

Miernaftność zakupu potwierdziła mała frekwencja na takich filmach, jak „Człowiek którego cena rosła” i „Martwy pejzaż”, który obejrzało zaledwie 10 000.

Z polskich nie sprawdziły się „Palec boży” oraz „Skorpion panna i łucznik”. (ask)

Co w tym roku na półce Wydawnictwa Poznańskiego

Wśród tegorocznych publikacji naukowych i popularno-naukowych Wydawnictwa Poznańskiego znajdzie się praca Gerarda Labudy pt. „Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych”, wznowiona w ramach klubu książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Książka uzyskała m. in. nagrody Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i tygodnika „Kultura”. Ukazuje się też naukowe opracowanie Edwarda Erazma pt. „Prawo do nauki w Polsce Ludowej”, podsumowujące osiągnięcia PRL w zakresie oświaty. Z problematyki nieoświeconej wydawnictwo sygnalizuje kolejną książkę Henryka Batowskiego pt. „Zdrada monachijska. Sprawa Czechosłowacji i dyplomacja europejska w roku 1938”. Huberta Orłowskiego „Literatura w III Rzeszy”. Aleksandra Rogalskiego „NRF — elementy rzeczywistości”. Wśród prac naukowych i popularno-naukowych ukazuje się również praca Czesława Łuczaka pt. „Polscy rolnicy przymusowi w latach II wojny światowej” i krótka biografia wielkiego rewolucjonisty „Felix Dzierżyński”, pió

ra Jerzego Ochmańskiego. Młodzi czytelnicy książek Jerzego Pertka otrzymają wznowienie jego dwutomowej pracy pt. „Morze w ogniu”.

Wydawnictwo Poznańskie ma już znaczny dorobek w zakresie wspomnień i pamiętników; dział ten w roku 1974 wzbogaci się o kilka nowych pozycji, wśród nich tom wspomnień pod redakcją Tadeusza Białeckiego „Z nadodrzańskich ziem. Wspomnienia szczecińskie”, stanowiący plon konkursu na p.n. „Dzieje rodzin szczecińskich”. Piotra Zaremby „Szczecińskie lata 1948 — 1950” i tom wspomnień pt. „Wysiedlenie i poniewierka” spisany przez Polaków objętych hitlerowską akcją wysiedleń w okresie II wojny światowej (z terenów Wielkopolski, Pomorza, Śląska i części woj. łódzkiego). Będzie to pozycja powstała w wyniku konkursu zorganizowanego przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” wespół z Rozgłośnia Poznańską Polskiego Radia, a rozstrzygniętego w 1971 roku.

W planie Wydawnictwa wiele miejsc zajmuje literatura piękna. W dziale tym znajdują się książki Kazimierza Iwakowiczówny („Portrety imion”),

Arkadego Fiedlera („Dywizja 303”, „Madagaskar okrutny czy rodzimy”), Eugeniusza Pauksztę („Wszystkie barwy codzienności”) — powieści, tomy opowiadań i tomiki poetyckie wielu autorów, a także ostatnia książka Michała Choromańskiego pt. „Miłosny atlas anatomiczny”.

Wśród literatury dla dzieci i młodzieży na szczególną uwagę zasługują książki Arkadego Fiedlera „Orinoko” i Bohdana Arcta „Rycerze białoczerwonej szachownicy”.

W „Serii Dzieł Pisarzy Światowych” poza trzecią już z kolei publikowaną przez Wydawnictwo trzynastowieczną sagą staroislamską pt. „Saga o Egilu” oraz kilkoma pozycjami klasyków (Bjoernstjerne Bjerson, Knut Hamsun, Selma Lagerloef, Gunnar Gunnarson, Olaf Duun), wśród przekładów ze współczesnej literatury znajdują się utwory czołowych twórców pięciu krajów skandynawskich.

W związku z przypadającą w roku 1974 25 rocznicą Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wydawnictwo przygotowuje antologię opowiadań pisarzy NRD.

wspaniałe wprowadzenie w twórczość i życie autora ciągle tak żywego w świadomości społecznej.

W wyborze, z przedmową i przypisami opracowanymi przez Zygmunta Szwejkowskiego otrzymujemy wybór felietonów Bolesława Prusa — „Wczoraj — dziś — jutro”. Wybor ten, po wydanych poprzednio wiotłomowych „Kronikach”, wprowadza szerokiego czytelnika w meritum sprawy, ukazując wszechstronne zainteresowania Prusa, jego stałą obecność w świecie, żywą reakcję na każde zjawisko, własny stosunek do różnorodnych problemów.

Kolejną pozycją są „Bajki śląskie” ze zbiorów Lucjana Malinowskiego, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem Elżbiety Jaworskiej, ze słowem wstępnym Juliana Krzyżanowskiego. Jest to praca o charakterze naukowym, ukazująca w postaci autentycznej śląskie opowiadania ludowe, w całym bogactwie ich folkloru, z pełnym odbiciem ich walorów jezykoznawczych i etnograficznych.

Ukazało się nowe wydanie tak bardzo poszukiwanego tomu wspomnień Adama Grzymały — Siedleckiego — „Świat aktorów moich czasów”, najdoskonalszej i najżywszej chyba galerii portretów aktorskich przełomu stulecia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Przymus zza lady

28 grudnia ubr. kupowałam białą kielbasę w poznańskim sklepie przy ul. Przybyszewskiego w pobliżu ul. Engeströma. Jakąś byłam zdziwiona, kiedy sprzedawczyca nie dodała mi do żądanego 1 kg kielbasy luźnego mięsa mielonego. Na moją interwencję, że nie chcę tego mięsa odpowiedziała, że musi mi dołożyć, bo inaczej nie może mi kielbasy sprzedać. Luźnego mięsa było dokładnie 19 kg.

Co by było, gdyby w każdym sklepie trzeba było kupować dodatkowo jakieś brzojsze i buble, których sprzedawca chce się pozbyć.

Nadmieniam, że mielone mięso na klopsiki, które sprzedawczyńa radziła mi zrobić, mogę kupić sobie w paczkach, a nie przy kielbasie, płacąc znacznie wyższą cenę. (15)

JOANNA LESZCZYŃSKA
Poznań

Zapomniana ul. Maszynowa

Ul. Maszynowa, znajduje się w Poznaniu na tak zwanym „Zatorzu”. I chociaż mieszka tutaj około 2000 osób, nie ma dopływu gazu, brak telefonu. Nie to jest jednak najgorsze. Mieszkańców bardziej denerwuje, że nie ma tu ani chodników, ani nawet jezdni. Jesteśmy odcięci zły mi drogami zarówno od osiedla Dębica, jak od Górczyna. A przecież tam musimy chodzić do sklepów (na miejscu jest tylko jeden spożywczy), do lekarza, telefonu itd. W dużym mieście jesteśmy jakby odcięci od świata. Myślimy więc, że warto by przypomnieć sobie o naszej ulicy. (3288)

ANDRZEJ CORZYŃSKI
i 14 nazwisk innych mieszkańców

Nie uwzględniona reklamacja

W niedzielę, 16 grudnia ubr. około godz. 19 wysłałam 17-letniego syna do cukierni „Fusik” przy ul. Obornickiej w Poznaniu po ciastka. Przyniósł 10 sztuk makaroników, które zupełnie nie nadawały się do spożycia (były przesiąknięte zapachem dyktanda papierosowego).

Syn odniósł ciastka (7 sztuk całych i jedno prawie całe) do cukierni. Niestety, kierowniczka nie chciała uwzględnić reklamacji. Ciastka pozostały w cukierni, a pieniędzy synowi nie zwrócono. Zaznaczam, że jest to jedyny punkt w tej okolicy, który prowadzi sprzedaż wyrobów cukierniczych na wynos. (3366)

IWU
Poznań

Dla kogo autobusy linii „D”?

Godziny odjazdu i przyjazdu tego autobusu ustalone są według potrzeb pracowników MPK, zatrudnionych w zajezdni autobusowej w Poznaniu przy ul. Pustej i na Gajowej.

Od dwóch lat Rada Osiedla „Pomęt” oraz Kolo Mieszkańców Osiedla Warszawskiego, w imieniu mieszkańców zwracały się z prośbą do dyrekcji MPK, jak również do Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej o spowodowanie przejaz-

dów autobusów co pół godziny. Można to uzyskać przez dodanie jednego wozu.

Odpowiedzi na nasze postulaty były zawsze pozytywne. Na wiosnę mówiono, że latem; latem, że na jesień i tak w kółko. Mamy zimą i brak już cierpliwości na takie zalatwanie sprawy. A przyrzeczenia, choćby ustne zastępcy dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej chyba się jednak liczą?

Mieszkańcy Osiedla Warszawskiego i wszyscy, którzy korzystają z dogodnej im linii autobusu pośpiesznego „D”, czekają nadal. (3313)

ZENON BOGACKI
Poznań

Codalej z rysunkami Henryka Kota?

W poznańskim Muzeum Archeologicznym trwa obecnie wystawa (do 15 stycznia) pt. „Gdy Poznań był warownią i grodem”, na której oglądać można wspaniałe rysunki Henryka Kota, przedstawiające średniowieczne obwarowania naszego miasta. Po zakończeniu ekspozycji proponujemy umieszczenie tych rysunków w gablotach, w poszczególnych punktach Starego Miasta — tam, gdzie przechodziły mury obronne. Należałoby tylko zaopatrzyć rysunki w krótkie opisy, w kilku językach. Gabloty stanowiłyby dodatkową atrakcję nie tylko dla miłośników Poznania, lecz również dla licznej rzeszy turystów.

Wystawa rysunków H. Kota należy do najpiękniejszych, jakie oglądałem — związanych tematycznie z Poznaniem. (59)

TADEUSZ PAWLIŃSKI
Poznań

Sprawa użytkowników

W połowie grudnia ubr. zamieściliśmy list naszego czytelnika, w którym pisał on o braku ogrzewania w sklepach i kioskach usytuowanych pod Rondem Kopernika w Poznaniu. Wyjaśnienie w tej sprawie otrzymaliśmy z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego. Czytamy w nim m. in.:

„We wspomnianych placówkach zaprojektowano ogrzewanie elektryczne, akumulacyjne (grzejniki akumulacyjne z wykorzystaniem prądu nocnego o obniżonej cenie). Wykonano pełną instalację elektryczną dla ich podłączenia. Grzejniki zobowiązany jest dostarczyć i zamontować użytkownik”.

Na zakończenie dyrekcja biura dodała, że niezależnie od ogrzewania kiosków i sklepów, projektanci przewidzieli także zapewnienie ciepła w przejściach podziemnych, poprzez przyłączenie do magistrali, która ułożona będzie wzdłuż ul. Roosevelta. Jak zapewnia dyrekcja ogrzewanie przejść podziemnych nie jest obecnie stosowane w naszym kraju. (a)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Za strażymy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Rzadko która z serii, chyba ostatnio Biblioteka Literatury XXX-lecia, ma równie ogromne wzięcie czytelnicze, co słynna seria „ceramowska” PIWU. Trzeba dodać, że powodzenie to jest usprawiedliwione doskonałym doborem prac dokonywanym przez edytora. Ostatnio otrzymaliśmy dwie nowe pozycje. Pierwsza z nich to praca czołowego sinologa francuskiego Marcela Graneta — „Cywilizacja chińska” (przekład i opracowanie sinologiczne Mięczyława J. Kanstler). Autor skupiający swe zainteresowania głównie na zagadnieniach religioznawczych, socjologicznych i etnograficznych, stawia je m. in. w analizie archaicznych tekstów chińskich. Dziś, gdy rola Chin znacząco się w polityce światowej, zrozumienie wielu zjawisk zachodzących w tym kraju staje się właściwie niemożliwe bez poznania dzieła Graneta, omawiającego rozwój społeczeństwa chińskiego od czasów najdawniejszych, aż po początki nowej ery, ogromnego cesarstwa, wywierającego wpływ na cały Daleki Wschód.

Drugi bestseller „ceramowski”, to praca znanego nam już z książki „Dzieje dawnych Turków”, Lwa Gumilowa — „Śladami cywilizacji wielkiego stepu”, w przekładzie Stefana Michalskiego. Książka ta jest na każdy sposób fascynująca, dotykającą spraw w ogóle nieomal, nieznanych, a w każdym razie nigdy nie poddanych próbie całościowej syntezy. Gumilow wyszedł od głośniejszych w okresie wypraw krzyżowych legend o istnieniu

cym jakoby w dalekiej Azji królestwie chrześcijańskim, które by mogło zostać wykorzystane w walkach o Ziemię Świętą. Zbijając tę legendę, autor zarazem wprowadza czytelnika w problematykę wydarzeń w tzw. Wielkim Stepie, w Azji Środkowej w wiekach od IX do XIV, powiązanych ściśle z historią Chin, Rusi i innych sąsiednich terytoriów. Ukazuje osobliwe, wysokie kultury, które tam się zrodziły, rozwijały szybko, a potem gi-

Z KSIĄŻKĄ NA TV

Dalecy i najbliżsi

neły, niekiedy niemal nie zostawiając po sobie śladów. Fascynująca jest też sprawa tzw. „Złotej wyprawy krzyżowej”, która gdyby nie zdrada, mogła doprowadzić do kompletnej klęski Saracenów.

I jeszcze jeden wydawniczy rarytas, też z serii „ceramowskiej”, tyle, iż z tzw. „małej”. Książka S. Arutjunowa i G. Swietłowa (przekład Marii Emilii Hensel) — „Stary i nowi bogowie Japonii”, pozycja bardzo na czasie, gdy silnie wzrasta zainteresowanie tym tak bardzo dla nas egzotycznym i zaskakującym krajem. Autor przebywał długie lata w Japonii, studiując jej historię i zarazem obserwując bieżący obraz wewnętrzny tego kraju, w którym współżyje ze sobą olbrzymia ilość systemów politycznych i instytucji religij-

no-społecznych, współżyje na zasadach szczególnej koegzystencji i współdziałania, co z kolei wytwarza model psychiczny Japończyka, do niedawna oddającego cesarzowi cześć boską, walczącego ze szczególnym fanatyzmem, umiającego łączyć supernowoczesną technikę z rzadkim prymitywizmem wielu wierzeń i przesądów.

Od tych dalekich wojaży przez świat i historię przejdźmy teraz do spraw nam bli-

skich. Niezmarowiony Julian Krzyżanowski opublikował nową opasłą tom szkieł literackich — „Pokłosie Sienkiewicza”, dla uczczenia minionej w 1972 setnej rocznicy ukazania się pierwszych nowel Sienkiewicza: „Na marne” oraz „Humoresk z teki Worzyły”. Jest to zarazem swista, od strony warsztatu naukowego ukazana kronika prac Krzyżanowskiego rozpoczętych w 1947 roku nad pełnym wydaniem dzieł Sienkiewicza. I, jak pisał autor: „Relacja o stadiach tych jest książka obecna i tym tłumaczy się cena jej wydania ukazującego szlaki, które trzeba było przebyć, by dojść do wyników, na których opiera się nasza sienkiewiczologia nowoczesna”. Zarazem jest to także i dla mnie zainteresowanego czytelnika

nie zdobyły sobie przedstawienia: „Krakowiacy i górale”, „Kościuszkę nad Sekwaną”, „Jadwiga”, „Jan z Paryża”, „Szwajcarska rodzina”, „Alina królowa Golkondy” oraz „Dwie tajemnice”. GAZETA zamieszcza recenzje teatralne i informowała:

„Dom widowiskowy zawsze napełniony jak podczas św. Jana. Nosi krakowskie goście liczne i zasłużone odbierają oklaski. Tkwie jeszcze w żywej pamięci owe przyjemne wrażenie, jakie przed kilkoma laty towarzyszyło dramatycznym warszawskim na umysłach widzów tutejszych sprawiło”.

Prócz teatru cieszyły się powodzeniem książki. Dowiadujemy się o tym z ogłoszenia w GAZECIE:

„Najnowsze książki polskie. W księgarni mojej na Wodnej ulicy N-ro 163 znajdują się do sprzedaży i do czytania (za opłatą 3 zł na miesiąc) prócz wielu innych najnowszych książek i następujące: „Krakowiacy i górale — z ryciną komedia”, „Nauka rolnictwa i chowu bydła”, „Nauka dla owczarów i owczarczyków”, „Człowiek światowy”, „Wzór dla dziewcząt”,

„Opis nieba”, „Doktor z musu”, „Pieśń majowa”.

W 1822 r. dotknęły Wielkopolskę dwa wielkie pożary. Kozłmina oraz Wroniek. Redakcja GAZETY zachęcała swych czytelników do składania ofiar na pogorzelców:

„Miasto Kozłmin okropnym pożarem ognia nawiedzonym zostało. 185 budynków w Berzynie obróconych zostało i do 400 rodzin nie tylko pomieszczenia, lecz prawie wszelkiego majątku pozbawionymi zostały. Każdy bądź najmniejszy dar z najczulszą przyżyty zostanie wdzięcznością”.

Ofiarność publiczna była duża, w każdym numerze GAZETA ogłaszała listę ofiar „Dla pogorzelców”.

Jak wynika z lektury rocznika GAZETY, w 1822 r. popełniono w Wielkopolsce trzy zbrodnie, które wstrząsnęły opinią publiczną, toteż wielokrotnie o nich pisano: odkryto zbrodnię ojcostwa pod Szamotułami, właściciel Józef Kuszpiński ze wsi Czaplisko zabił swą żonę Katarzynę, która go opuściła i pod przybranym nazwiskiem zamieszkała w in-

nej wsi oraz żołnierz Jan Szymański na drodze między Leszkiem a Rydzyną zamordował i obrabował studenta Leonarda Czartkowskiego spod Kalisza, wracającego pieszko z domu po feriiach wielkanocnych na uniwersytet we Wrocławiu. O zbrodniach tych pisano z wielkim oburzeniem i potępieniem. Często też donoszono o nieszcześliwych wypadkach, burzach itp.

Jedną z najciekawszych rubryk są w starych gazetach drobne ogłoszenia. Przed 150 laty ten system informacji i reklamy rozpoczął dopiero swe istnienie. Dlatego w GAZECIE ogłoszenia nie są liczne, ale oryginalnie się przedstawiają:

„W kamienicy tu w Rynku pod N-ro 41 położonej są od Wielkiej nocy pomieszkania do wynajęcia, także pokój meblowany natychmiast najemcy spokojnemu puszczonym być może.

Doniesienie handlowe. Ostatnim transportem extra przednich świeżych ostrzyg, świeży płynny kowiar jako też świeży wędzony łosoś odebrał Karol Gumprecht.

Zwyczajną szklaną ponczyką sprzedaje od dzisiejszego dnia za półzłota wdowa Krause w Rynku N-ro 85.

Nowe wino wiśniowe jest znów wcale świeże, to samo prawdziwe Hawannskie cygarki 1 i 3/4 talara za sto i lekkie cygarki Bremenskie sto po 1 i 1/6 talara do nabycia u Treppmachersa.

W czwartek dnia 5 września na wieczór świeża kielbasa z kapustą na która najunijęniej zaprasza Piotr Litke na Kundorfie.

Doniesienie o redutach. Wysoką Szlachtę upraszam jak najunijęniej o łaskawe zaszczytowanie mnie swoją bytnością na redutach przez nadchodzący karnawał w Dolsko to jest dnia: 1, 5, 12, 19, 26 stycznia 2, 9, 10 i 11 lutego 1823 roku. M. Moraliński”.

Jeżeli w samym tylko Dolsku zaplanowano na karnawał aż 9 redut, jakże huczne musiały być pańskie tańce i zabawy w całej Wielkopolsce przed półtora wiekiem!

O nowinkach prasowych sprzed stu laty — innym razem.

JANINA KRAUSOWA
JOANNA REINHARDOWA

Forma instynktem kształtowana

Recitale zajmowały kiedyś w życiu koncertowym wielkie miejsca i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Obecnie można zaobserwować dość niepokojący proces zmniejszania się liczby tego rodzaju imprez a równocześnie malejącą frekwencję. Bywają oczywiście wyjątki, kiedy to na solowy występ sławnego artysty schodzą się (również nie zawsze) tłumy słuchaczy. Bywa też, że odpowiednia propaganda jest w stanie zapędląć koncerty mimo występu mniej znanego wirtuoza.

Nie zabrakło reklamowego rozmachu z okazji piątkowego recitalu wiolonczelowego, co w połączeniu z odczuwaniem przez część publiczności niedostępnym w tej dziedzinie, spowodowało całkowite wypełnienie obszernej auli UAM publicznością.

Recital okazał się interesujący zarówno ze względu na ciekawy program jak i na jego odtwórcę: wiolonczelistkę Bogumiłę Reszkę i pianistę Jerzego Geberta. Oboje stanowili dobrze zgrany duet, choć, o ile wiem, występowali wspólnie po raz pierwszy. Wykonali oni 4 utwory: Sonatę

D-dur Pietro Locatelliego, Sonatę a-moll „Arpeggione” Franciszka Schuberta, Sonatę F-dur op. 59 Jana Brahmsa i Wariacje na jednej strunie na temat z opery G. Rossiniego „Mojżesz” Nicolo Paganiniego. Były to więc kompozycje stylistycznie bardzo zróżnicowane i wymagające wysokiego stopnia umiejętności technicznych, a jeszcze bardziej ogromnej kultury muzycznej.

Odtwórcza sztuka Bogumiły Reszki posiada wiele cech, które powinny zapewnić jej znakomity rozwój artystyczny i powodzenie estradowe. Przede wszystkim wyczuwa się w jej grze nie zwykły silny impuls wewnętrzny, kierujący i kształtujący koncepcję wykonawczą w sposób podobny do improwizacji. Wybijają się tu swego rodzaju radość artystyki wynikająca z kontaktu z tworzonym przez siebie dźwiękiem, z rytmem, który dociera do świadomości słuchacza nie jako wyczynowy układ, ale jakby byłby cennie uewnętrznionym własnego, naturalnego pulsu grającej; z ruchem wreszcie, charakteryzującym się dużą zwinnnością, będącą podstawą łatwości technicznej.

Są to cenne cechy, ale równocześnie noszą one w sobie pewne niebezpieczeństwa, których artystyka wydaje się nie dostrzegać. Owa zwinnność bowiem, czyniąca jej technikę lekką i efektywną, niekontrolowana w odpowiednim stopniu, powodowała częste, nieprecyzyjne trafiania we właściwe dźwięki i konieczność intonacyjnych korekt. Ponadto zbyt mało uwagi poświęca wiolonczelistka kwestii barwy dźwięku; jej instrument brzmi chłodno, metalicznie, a nierzadko ostro i szorstko. Typowe dla wiolonczeli ciepło i urozumiowanie miękkości odczuwały się jedynie w kilku fragmentach „Adagio affetuoso” Sonaty Brahmsa.

Wspomniana zaś radość z gry i instynkt interpretacyjny dały ujemny skutek w postaci niczym nie uzasadnionych akcentów, nagłego narastania dynamiki w końcówkach fraz oraz nie zawsze gustownego ich zakończenia. Te oczywiste niedociągnięcia szczególnie mocno rzuciły w starą, XVIII-wieczną Sonacie Locatelliego.

Opisane wyżej oraz inne usterki artystyki wpływają z pewnością na jej bujność, nieokreślonego jeszcze temperamentu, który przecież sam w sobie stanowi niewątpliwą wartość sprawującą mimo wszystko dużą satysfakcję słuchaczowi. Osobowość Bogumiły Reszki jest bowiem na tyle ciekawa, iż warto z zainteresowaniem śledzić jej dalszy rozwój.

Sprawnym aparatem reklamowym, eksponując wiolonczelistkę, pozostawiając w gestym cieniu współodtwórcę recitalu. Może dlatego Jerzy Gebert sprowadził swoje działania do roli tradycyjnego akompaniatora, traktującego swoją partię jako co najmniej drugorzędą? Fortepian brzmiał mu szaro, mało dźwięcznie i często niewyraźnie. A przecież pianisty czynności możliwości mu nie brak, co dało się zauważyć choćby w niektórych fragmentach Sonaty Brahmsa. Poza tym posiada on świetne zadatki na dobrego kameralistę, gdyż potrafił bezbłędnie wyczuć wszelkie intencje wiolonczelisty, głównie w zakresie nieco kapryśnej agogiki. Te wartości pozwalają wierzyć również w jego rozwój, czego należy mu szczerze życzyć. Pianistów-kameralistów z prawdziwego zdarzenia mamy bowiem w Polsce wciąż jeszcze bardzo mało.

JERZY WOYDYŁŁO

ANDRZEJ SATURNA

Nowe przepisy celne

Ochrona jugosłowiańskiego rynku

Od 1 stycznia br. obowiązują w Jugosławii nowe przepisy celne. Ogłoszono je już kilka tygodni temu, i wzbudziły wiele zastrzeżeń i komentarzy. W związku z tym telewizja belgradzka nadała dwukrotnie obszerną dyskusję na ten temat z wyższymi urzędnikami jugosłowiańskiego urzędu celnego oraz pracownikami granicznych placówek celnych.

Podróźni przekraczający obecnie jugosłowiańską granicę zobowiązani są do okazania celnikowi wszystkich wiezionych przez siebie przedmiotów, w tym również osobiste go użytku. Rzeczy podlegające ocenie są od razu wyceniane, a stosowna opłata pobiera na miejscu — w kolejowym wagonie, autobusie, samochodzie czy na statku. Przepis ten dotyczy przedmiotów o rynkowej wartości 300 do 5000 dinarów. Powyżej tej kwoty zadeklarowane towary są clone przy zastosowaniu nieco dłuższej procedury. Wy maga więc ona od podróźnego, aby przetrwał podróż, wysiadł z pociągu czy autobusu na granicy i załatwił potrzebne formalności, wpłacając należność w dinarach lub wymienialnych dewizach. Gdyby pieniądze przy sobie nie miał — towar jest deponowany na granicy, a podróźny powinien się zgłosić w ciągu trzech dni do odpowiedniego urzędu celnego i wnieść wyznaczone opłaty. Zwolnione przedmioty może odebrać sobie potem na granicy sam, za pośrednictwem upoważnionej osoby lub biura spedycyjnego.

I te właśnie utrudnienia wzbudziły największe wątpliwości. Kto będzie się zajmował wysyłką? Czy graniczne urzędy celne posiadają odpowiednie magazyny? Czy potrzebna jest dodatkowa, a przez to kosztowna jazda na granicę po odbiór odcłonego towaru? Przedstawiciele urzędu celnego argumentowali, że długi obywateli jugosłowiańskich za niewniesione opłaty celne sięgają wysokich kwot. Nowe przepisy — choć sprawią początkowo niewątpliwie sporo organizacyjnych kłopotów — położą kres narastaniu należności za cło.

Nowe przepisy celne wymierzone są przede wszystkim w międzynarodowych handlarzy, którzy dostarczali na miejsce wy rynek znaczne ilości towarów po konkurencyjnych cenach, a wywozili m. in. złoto, drogie futra i tkaniny. Tak więc według nowych przepisów celnych, towary o przeznaczeniu handlowym, lub których przewóz do Jugosławii jest zabroniony po zdep-

nowaniu na granicy, będą musiały być wywiezione z kraju w ciągu trzech dni. W przeciwnym przypadku zostaną skonfiskowane.

Charakterystyczna jest reakcja prasy w przygranicznych Triście. Wyraża ona obawy, czy nowe jugosłowiańskie przepisy celne nie załamią tamtejszego rynku. Od dawna znana jest zależność gospodarki Triestu od pobliskich rejonów Jugosławii.

A zagraniczni turyści? Nie mówiono o nich w dyskusji. Ich sytuacja wynika z nowych przepisów celnych. Wyjeżdżając do Jugosławii na wycieczkę czy urlop — turyści powinni wpisać do deklaracji celne wszystkie przewożone przedmioty, a więc np. sprzęt turystyczny, campingowy, aparaty filmowe i fotograficzne. W drodze powrotnej nie będzie wtedy kłopotów z wywozem („Życie Warszawy”)

Większość zachodnich badaczy tłumaczy obecny „popyt na Hitlera” przede wszystkim dużą ciekawością mieszczaucha, niektórzy zaś — docieklivością młodzieży. Nierzadko z tego powodu ironizują, jednak nie są skłonni przyjmować zbyt serio „epidemię” zainteresowania faktami mającymi związek z biografią Hitlera.

W rzeczywistości — jak nam się wydaje — mamy tu do czynienia z bardzo poważnym i dość niepokojącym zjawiskiem. A wynika ono z nie mniej poważnych przyczyn, wiążących się z ogólną sytuacją polityczną i ideologiczną w świecie na początku lat sześćdziesiątych.

W płaszczyźnie polityki międzynarodowej współczesny okres można określić jako przełomowy. Charakteryzują go poważne przemiany — zwrot od nastrojów „zimnej wojny” do odprężenia i pokoju w całym systemie stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza w stosunkach wzajemnych Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych z czołowymi państwami kapitalistycznymi. Jeśli chodzi o Europę, to w dziejach tego kontynentu wyraźnie zarysowuje się nowy etap — zaczyna powstawać europejski system bezpieczeństwa, który ma na celu uchronienie Europy od groźby powtórzenia się krwawych wydarzeń przeszłości, od kataklizmów wojennych, które kosztowały życie dziesiątki milionów Europejczyków.

Ale właśnie na styku dwóch epok w dziejach Europy i sto-

sunków międzynarodowych walka ideologiczna między siłami reakcji i agresji, z jednej strony, oraz postępu i pokoju — z drugiej zaostrza się. Jednym z przejawów walki jest zwłaszcza, naszym zdaniem, obecne „zafascynowanie” dużej liczby zachodnich historyków, publicystów, reżyserów filmowych i przedstawicieli telewizji osobą byłego faszystowskiego dyktatora.

Chodzi o to, że zwrot, o którym wyżej mówiliśmy, związany jest z jednym ważnym momentem psychologicznym — zdaniem sobie sprawy przez miliony ludzi w krajach kapitalistycznych z błędności i zgubności polityki przeszłości i dróg, które doprowadziły już dwukrotnie w naszym stuleciu do wojen światowych. Bez obawy o przesadę, można powiedzieć, że zrozumienie jednoznaczne polityki przeszłości — polityki agresji i popierania jej — stanowi ważny element odprężenia.

I na odwrót, wypaczając przyczyną katastrofy europejskiej, umniejszając znaczenie i skalę przestępstw faszystów i jego fuhrera, reakcja pod-

MAGAZYN RODZINNY

— Pod tym tytułem ukazał się zapowiadany od pewnego czasu nowy, bogato ilustrowany, kolorowy miesięcznik poświęcony szerokiemu wachlarzowi spraw interesujących rodzinę. Redaktorem naczelnym jest Józef Konecki, który w latach pięćdziesiątych, przez kilka lat kierował redakcją „Głosu Wielkopolskiego”. Stycziowy numer nowego czasopisma prezentuje się różnorodnie i interesująco, nie będzie przesadą jeśli powiemy, iż każdy znajdzie tam dla siebie coś interesującego. Zachęcając do zapoznania się z tym miesięcznikiem, tutaj odnotujmy opinie prof. Antoniego Rajkiewicza, dyrektora Zespołu Planowania Społecznego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, który tak m. in. mówi na temat jakości, wygody i urody życia:

„Społeczeństwo, które jest na dorobku, na etapie zaspokajania podstawowych potrzeb — musi być społeczeństwem konsumpcyjnym. Trudno sobie przecież wyobrazić możliwość korzystania z usług pozamaterialnych, choćby takich, jak podróże po szerokim świecie, czy nawet po własnym kraju, bez zapewnienia podstawowych, elementarnych potrzeb. Proszę sobie wyobrazić człowieka, który jest niewyspany, który nie odżywia się regularnie, nie ma dla siebie kąta, nie ma książek, więc biega po bibliotekach, bo np. uczy się czy dokształca i potrzebuje mu się przynajmniej podstawowe materiały. Uważam, że jesteśmy jeszcze w fazie społeczeństwa konsumpcyjnego. Nie jest to w naszej polityce społecznej celem finalnym, ale jest środkiem do pełniejszego rozwoju własnej osobowości. Ta osobowość współczesna wymaga przecież, jeżeli nie komfortu, to w każdym razie podstawowego standardu, na który się składa własne, wygodne funkcjonowanie mieszkanie; mieszkanie, z którego mamy kontakt ze światem zewnętrznym. Mnie się wydaje, że głównym kierunkiem rozwoju w przyszłości, głównym kierunkiem natarcia — jeśli chodzi o realizację systemu wartości — będzie stworzenie autentycznej rezerwy czasu dla siebie, dla swojej osobowości”.

MIEĆ CZY NIE MIEĆ? — Od kilkunastu lat przyrost naturalny w Polsce systematycznie maleje. Wśród młodych małżeństw dominuje typ rodzi-ny jedno i dwudziestnej. Po wprowadzeniu w 1956 r. ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży, tysiące kobiet nie bacząc na skutki, decydują się na ten drastyczny zabieg. Jakże są tego przyczyny — zdrowotne, ekonomiczne, osobiste, powiedzmy: wygodnictwo, zanik rodzicielskich instynktów? Oto tezy artykułu Jadwigi Andrzejew-

skiej, która na łamach „Dokola Świata” zajmuje się kwestią przyrostu naturalnego w Polsce.

Stojąc na stanowisku, że nie można pozbawiać kobiety możliwości decydowania w sprawach macierzyństwa, autorka widzi jedyną drogę do uregulowania tak trudnych problemów w wychowaniu seksualnym młodzieży oraz przegotowaniu do świadomego macierzyństwa i ojcostwa. Ponadto autorka proponuje wprowadzenie w życie bodźców mieszkaniowych. Chodzi o to, by np. małżeństwo z jednym dzieckiem, które otrzymuje 2 pokoje z kuchnią, po urodzeniu drugiego dziecka i w oczekiwaniu trzeciego, mogło automatycznie zmienić mieszkanie na większe, drogą normalnej rotacji uzasadnione aktualnymi potrzebami, zarówno rodzin powiększających się, jak i kurczących się, co normalną kolejną rzeczy następuje, choć nikt tego w żadnych planach nie uwzględni.

MILIONY DO PŁACENIA — Janusz Kolodziejski na łamach „Prawa i Życia” wraca do następstw wypadku zdarzenia dwóch autobusów PKS, który zdarzył się na szosie koło Chodzieży przed 14 laty. Kierowcy obydwu autobusów prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego skazani zostali na kary więzienia — Józef Suterski w PKS Poznań na rok i Stanisław Kowalski z PKS Koszalin na 2 lata. Wyroki odbyli i wtedy dopiero się zaczęło.

„Koszty rent po zabitych w wypadku, koszty leczenia i rent inwalidzkich, wartości zniszczonej garderoby pasażerów, koszty remontu i przestoju autobusów — czytamy — spadły na kierowców. Miliony złotych do spłaty. Przez dwóch ludzi nie mających nie oprócz zawodu. Przeżyli 94 rozprawy sądowe. A wszystko dlatego, że PKS nie ubezpieczył swoich autobusów od odpowiedzialności cywilnej z ruchu pojazdów mechanicznych. W 1959 roku prawo nie przewidywało obowiązku takiego ubezpieczenia, a przedsiębiorstwo PKS nie zawarło ubezpieczeń dobrowolnych, przerzucając całe ryzyko, wynikające z ruchu pojazdów mechanicznych na kierowców. Jakby kierowcy byli milionerami, których w naszych warunkach ustrojowych należało likwidować”.

Józef Suterski należał do wzorowych kierowców, o czym świadczy opinia dyrektora Oddziału I PKS w Poznaniu, gdzie przepracował 20 lat. Ale teraz z tytułu nieubezpieczenia autobusu przez

W PRASIE

PKS ma zapłacić tej firmie około pół miliona złotych. (PKS potrąca mu po 200 zł miesięcznie). Po prawie stu rozprawach Suterski i Kowalski doczekali się orzeczenia sądowego, oddalającego powództwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zwrot podwyższonej renty po jednym z zabitych w katastrofie, jako, że nie można obciążać pozwanych obowiązkiem pokrywania szkody ponad ich możliwości fizyczne i finansowe.

Autor publikacji występuje z jeszcze jednym wnioskiem: „Proponuję, by PKS uznał okres nieubezpieczenia autobusów za okres błędów i wypateń w polityce przewoźnika, przekonał głównego księgowego i wszelką wewnętrzną i zewnętrzną kontrolę do zasad współżycia społecznego, przewidzianych w artykule 5 kodeksu cywilnego i planowane straty z niewypłacalności Józefa Suterskiego i Stanisława Kowalskiego wpisał na konto historii. Dwóch winnych katastrofie to i tak za mało, by usprawiedliwić firmę”.

PONADTO — 12 numer miesięcznika „Palestra” powstał z inicjatywy adwokatów środowiska poznańskiego i przez nich został całością przygotowany do druku. Hugon Bukowski publikuje w „Walcie Młodych” artykuł pt. „Zadowoleni pracują lepiej”, przytaczając ciekawe przykłady systemu zastosowanego w Hucie „Warszawa”, która pierwsza w Polsce wprowadziła zasadę określania młodym pracownikom linii awansu zawodowego i warunków, jakie muszą być spełnione dla jego urzędowania. KTT w „Kulturze” publikuje felieton pt. „Język gętki czyli dyskusja pozorana”, w którym występuje przeciwko opiniiom w sprawie języka formułowanym tylko na „nie!”. Małgorzata Sulmicka przedstawia na łamach „Życia Gospodarczego” pogląd, iż decyduje o przyszłym rozwoju sfery usług są niewątpliwie wyrazem unowocześnienia naszej gospodarki i kolejnym świadectwem wkraczania kraju w następny, wyższy etap rozwoju społeczno-ekonomicznego; do nadrobienia mamy sporo, także w stosunku do wszystkich z nami sąsiadujących krajów. Bogdan Maciejewski prezentuje w „Itd” (artykuł „Poliglota i analfabeci”) dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Jacka Fisiaka. W „Tygodniku Demokratycznym” — kolejny, pierwszy w tym roku, numer dodatku „Non Stop”.

LEKTOR

(5) rządzenia, kłamliwej propagandy itd.

Ponadto reakcję przyciąga „antybolshewicka istota” dyktatury faszystowskiej, jej metody walki z ideologią komunistyczną, dążenie do utworzenia jednego frontu krajów kapitalistycznych przeciwko ZSRR.

I wreszcie nie można nie wspomnieć jeszcze o jednym źródle „boomu hitlerowskiego” — wzroście tzw. lewicowo-radykalnego ruchu awanturniczego o charakterze maoistowskim. „Arbitralne decyzje” wodza, fuhrera, bardzo imponują wyznawcom takiej ideologii. Praktyka oparta na zasadzie „cel uświęca środki” bliska jest ich sercu.

Złożonym kompleksem spraw, na który składają się: wyrachowanie polityczne, emocje, awanturnictwo i zwykła chęć wyzicia się na „gorącym temacie”, kieruje się armia propagandzistów zajętych rehabilitacją faszystowskiego dyktatora. Ale istota polityczna ich burzliwej działalności politycznej jest jedna — wybielić i usprawiedliwić tę politykę, której miejsce jest w lamusie historii, przeciwdziałać narodzeniu się, rozwojowi i umocnieniu nowych tendencji torujących sobie drogę mimo sprzeciwu sił reakcji.

**D. MIELNIKOW
A. CZERNAJOW**
„Literaturna Gazieta”

SUPERWILZDOR-73

Po co to wszystko

kopuje ideową i psychologiczną podstawę pokoju i bezpieczeństwa.

Przed wszystkim takie dążenia charakterystyczne są dla zachodniomocnej reakcji historyografii i publicystyki. Polityczne zmiany, jakie nastąpiły w latach osiemdziesiątych, zostały zapamiętane przez olbrzymią większość obywateli Niemiec Zachodnich. Dążenie do odciążenia się od przeszłości, rozwijania stosunków zaufania i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi ogarnęło szerokie masy klasy robotniczej, inteligencji i innych warstw ludności.

Stąd też ciągłoty do „silnych indywidualności”, do różnych form totalizmu. Wątpliwe jest, czy ktokolwiek ze współczesnych trubadurów fuhrera myśli na serio, że właśnie Hitler stanowi wzór tej „silnej indywidualności”, która obecnie jest reakcją potrzebna. Ale od niego reakcyoniści mogliby się nauczyć demagogii, oszukiwania mas, metod terrorystycznych

lu wzmocnienie silnie zachwianych pozycji reakcji, która bynajmniej nie złożyła broni. Tak więc spór wokół Hitlera bezpośrednio łączy się z zaciętą walką o dalszą orientację kraju. Walka ta nie wygasa.

Sily przeszłości są żywotne nie tylko w NRF. Przełomowy charakter zmian zachodzących w świecie, zwycięstwo kursu na odprężenie i rozwój pokojowych stosunków w Europie przegrzały szerokie kręgi międzynarodowej reakcji. Wstrząsy społeczne, jakie przeżywa świat kapitalistyczny, wzrost niepokojów społecznych wzmógł strach i niepewność, które części rządzących kół przed możliwymi przemianami.

Stąd też ciągłoty do „silnych indywidualności”, do różnych form totalizmu. Wątpliwe jest, czy ktokolwiek ze współczesnych trubadurów fuhrera myśli na serio, że właśnie Hitler stanowi wzór tej „silnej indywidualności”, która obecnie jest reakcją potrzebna. Ale od niego reakcyoniści mogliby się nauczyć demagogii, oszukiwania mas, metod terrorystycznych



Porażka młodych hokeistów

Uczestniczący w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej hokeja na lodzie, młodzi hokeiści z Bogdanek doznali wczoraj wysokiej porażki w spotkaniu z zespołem Pomorzanki Toruń, przegrywając 1:10 (0:2, 0:4 i 1:4).

Niezbędne jeszcze obcy w hokejowych bojach hokeiści Bogdanek, wystąpili przeciwko swym rówieśnikom z Torunia wyraźnie zdeprymowani. Drużyna Pomorzanki, dobrze wyszkolona, należy z pewnością do faworytów ligi młodziaków. Jednak i w spotkaniu z takim rywalem ostateczny wynik mógł być korzystniejszy. Przekonali się o tym poznaniacy, w trzeciej tercji, kiedy wzmogli tempo, wypracowując sobie kilka korzystnych sytuacji podbramkowych. Niestety tylko jedna z nich została wykorzystana przez Polaka. (zb)

Wyrównane pojedynki w turnieju szermierczym

Kilka interesujących pojedynków oglądaliśmy w rozpoczętym wczoraj na planszach sali przy ul. Chwiałkowskiego eliminacyjnym turnieju szermierczym. W pierwszym dniu zawodów startowały florecistki i szpadzistów. Wśród dziewcząt zabrakło co prawda najlepszych obecnie Lechny i Gralińskiej (obie z Warty). Pod ich nieobecność, o zwycięstwo zacięnie walczyły Witeczak i Grzeszkowiak (Warta), oraz Pigula z Zagłębia Konin. Właśnie te trzy zawodniczki odniosły największe zwycięstwa i o ostatecznej kolejności zdecydowały baraże.

Najodporniejszą w nich okazała się Witeczak, pokonując obie rywalki. Drugie miejsce zajęła Grzeszkowiak, a trzecie Pigula. Startowało tylko osiem zawodniczek, gdyż pozostałe reprezentantki w tej broni, po niedawno przebytej chorobie, nie są jeszcze w pełni siły.

Również w szpadzie wśród siedemnastu uczestników, zwycięzów wyłoniono dopiero po walkach barażowych. Tutaj triumfował zawodnik Warty Srem — Tomczak, przed Wiza z AZS-u i Dymickim z Warty Poznań. (zb)

Sport i rekreacja w gminach

Ogłaszamy konkurs na najlepszą Radę Gminną LZS w 1974 roku

Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” wraz z Radą Wojewódzką LZS w Poznaniu, ogłaszają konkurs na najlepiej pracującą Radę Gminną Ludowych Zespołów Sportowych, w jubileuszowym roku 30-lecia PRL. Rady Gminne LZS współzawodniczyć będą o puchar ufundowany przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” oraz o nagrody rzeczowe.

Minął ponad rok od wprowadzenia w życie reformy administracyjnej na wsi, w wyniku czego powołano do życia nową jednostkę — gminę. Miało to istotny wpływ na rozwój wielu dziedzin życia na wsi, w tym również kultury fizycznej. Zwiększa uświadomienie się do wsi w zakresie sportu, rekreacji i turystyki na wsi, w której to dziedzinie monopolistą, jest Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Od kilku lat działacze i aktywiści LZS, wyraźnie wskazywali na potrzebę powołania ognia pośredniego pomiędzy Radą Powiatową a kolami i klubami LZS, działającymi na wsi. Brak takiego ognia powodował, że jeden pracownik etatowy Rady Powiatowej był zajęty prawie wyłącznie sprawami administracyjnymi podległymi sobie LZS-ów i LKS-ów, a na jakikolwiek inspirację czy koordynację nie było czasu. Odbijało się to ujemnie na pracy podstawowych ogniw, które w wielu wypadkach działały bez właściwego planu, od przypadku do przypadku. Toteż teraz właśnie przystąpiono do powołania Rad Gminnych LZS.

Na koniec 1973 roku w Wielkopolsce pracowało już 159 takich rad. W 19 powiatach działały one

we wszystkich gminach, natomiast w pozostałych 10 powiatach, nie powołano jeszcze gminnych instancji Zrzeszenia LZS w 40 gminach. Jak dotychczas, nie we wszystkich gminach istnieje bowiem wystarczająca liczba kół i klubów. Są gminy, w których działają tylko 1-2 koła LZS i powoływane tam Rady Gminne miałyby się z celem. Taka sytuacja nie zadowala jednak działaczy LZS i w związku z tym, w najbliższych kilkunastu miesiącach, zamierzają oni położyć nacisk na organizację nowych kół LZS, tak, aby w 1975 roku Rady Gminne działały co najmniej w 90 procentach wszystkich gmin Wielkopolski, a więc w około 180 podstawowych jednostkach administracyjnych województwa poznańskiego.

Należy przeprowadzić prace organizacyjne przed powołaniem do życia Rad Gminnych LZS, przeszkolenie w pierwszym kwartale 1974 roku ponad 400 aktywistów przeznaczonych do pracy w radach — spowodowały, że już pierwszy rok działalności tych organów zakończył się pełnym sukcesem. Z braku miejsca trudno wyliczyć wszystkie imprezy, które zorganizowały Rady Gminne LZS w 1973 roku ale warto przytoczyć kilka charakterystycznych liczb.

W 1973 roku odbyło się ponad 140 spartakiad letnich, w których uczestniczyło prawie 30 tysięcy osób, ponad 1200 drużyn brało udział w systematycznie prowadzonych rozgrywkach na szczeblu gmin, a Rady Gminne LZS były ponadto inicjatorami licznych festiwali organizowanych z okazji świąt państwowych, dożynków itp. Łączyły one w sobie elementy popularnych zawodów sportowych z wystawami sprzętu rolniczego, występami artystycznymi itp. Takie festyny przyciągały wielką popularność wśród mieszkańców wsi.

W roku 1974 — jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej — przed Radami Gminnymi LZS w Wielkopolsce stały nowe zadania. Pragnąc zdołać do zadań i aktywistów LZS, działających w gminach, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wraz z Radą Wojewódzką

LZS, ogłaszają wielki konkurs na najlepiej pracującą Radę Gminną LZS w województwie poznańskim.

Dla najlepszej gminy, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ufundowała puchar, który zostanie wręczony wraz z nagrodami rzeczowymi, po podsumowaniu konkursu, co nastąpi na początku 1975 r.

Regulamin konkursu, który otrzymają wszystkie Rady Gminne LZS, przewiduje, że ocenie podlegać będą działania w takim zakresie, jak:

▲ realizacja kalendarza imprez sportowych i turystycznych;

▲ organizacja i systematyczne prowadzenie rozgrywek zespołowych na szczeblu gminy;

▲ organizacja indywidualnych mistrzostw gminy, a także imprez nie objętych kalendarzem;

▲ udział i wyniki uzyskane przez reprezentację gminy w zawodach powiatowych i wyższego szczebla;

▲ szkolenie;

▲ budownictwo sportowo-turystyczne;

▲ działalność organizacyjna.

Zachęcamy wszystkie Rady Gminne LZS do udziału w naszym konkursie, a najlepiej pracującą reprezentujemy na łamach „Głosu Wielkopolskiego”.

Łatwe zwycięstwo siatkarek Energetyka

Wczoraj rozpoczęła się druga runda rozgrywek mistrzowskich II ligi siatkówki kobiet. Drużyna

x dalekopisem x

W pierwszym eliminacyjnym meczu Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet mistrzyni Polski — Ruch Chorzów pokonały w Siemianowicach Śląskich Radnicki Belgrad 18:17 (10:12).

W sobotę na Zalewie Zegrzyńskim rozpoczął się eliminacje I bojerowych mistrzostw świata klasa 50. Do sześciu biegów eliminacyjnych zgłosiło się 60 zawodników: 6 z Austrii, 17 z NRF, 4 z Holandii, 20 z Polski, 8 z USA i 5 z ZSRR. Do finałów zakwalifikowało się 44. Faworytami są ubiegłoroczny mistrz Europy z Głuchawy Endel Wooremaa (Estońska SRR) oraz mistrz USA — Tim Woodhouse. (t)

STYCZEN	Regumity, Weronika
13 Niedziela	Feliksa, Hilarego
14 Poniedziałek	Słońce: 7.39—15.52

TEATRY

NIEDZIELA
OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Mój przyjaciel Bunbury”.
POLSKI — g. 19 „Wariacja z Chaillot”.
NOWY — g. 19 „Giganci z gór”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”.
KABARET „TEY” — g. 16 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i kłós z Warszawy”.
PONIEDZIAŁEK
OPERA, MUZYCZNY, POLSKI NOWY — nieczynne.
KABARET „TEY” — g. 20.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Czy Pa cydło to Strazydło”.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Pokusa” (włos. 18 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 14 „Droga do Saliny” (fanc. 18 l.), niedz. i poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Nieszczęścia Alfreda” (fanc. 16 l.).
KDF PALACOWA — g. 11, 16 i poniedziałek, g. 16 Imprezy noworocznej, g. 19 „Klute” (USA 18 l.).
APOLLO — g. 11, 13, 19 i poniedziałek, g. 18, 20 „W pustyni i w uszy” (pol. 7 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 15 „Kabaret” (USA 16 l.).
BALTYK — g. 10, 13, 16, 19, 20 „2001 odyseja kosmiczna” (USA 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Płpł w kraju Taka-Tuka” (szw. 7 l.), g. 20 „Na krawędzi” (Am. 14 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 16 „Ana tomia młodości” (pol. 16 l.), g. 18, 20 „Czas życia i miłości” (fanc. 18 l.).

Szybownicy mistrzostwa świata — otwarte

W australijskiej miejscowości Waikerie nastąpiło w sobotę oficjalne otwarcie XIV Szybowniczych Mistrzostw Świata. Ostatecznie w mistrzostwach startuje 67 pilotów reprezentujących 22 kraje — 29 zawodników w klasie otwartej i 38 w klasie standard.

Ceremonia otwarcia mistrzostw miała bardzo uroczysty przebieg. Otwarcia mistrzostw dokonał premier Australii — Gough Whitlam. W sobotę redakcja sportowa PAP po raz drugi połączyła się telefonicznie z Waikerie. Wzywany do telefonu kierownik polskiej ekipy Tadeusz Rejniak, został przywołany do telefonu w piżamie. Oto jego relacja:

Niestety nie mam pocieszających wieści, ponieważ — zgodnie z tradycją kilku ostatnich mistrzostw, a wbrew wszelkim przewidywaniom miejscowych meteorologów — pogoda jest fatalna. Jest pochmurno, parno i często pada deszcz. Wszystko wskazuje na to, że w niedziele nie uda się rozegrać pierwszej konkurencji mistrzostw. Do tej pory mieliśmy tylko trzy dni lotne, w których rozegrano dwie nieoficjalnie punktowane konkurencje. W piątek dla klasy standard wyznaczono przełot docelowy — powrotny długości 204 km a dla klasy otwartej trójkąt 233 km. Lepsze wyniki uzyskali nasi piloci w klasie standard. Wujczak zajął 3 miejsce, a Kępka — 7, natomiast w klasie otwartej Poźniak był 13, a Kluk —

16. Z wyników tych — mówi T. Rejniak — nie należy wyciągać jednak zbyt daleko idących wniosków, choć dają one już pewien obraz klasy poszczególnych pilotów. Dodam, iż doskonale spisują się piloci Australii, którzy w pierwszej punktowanej konkurencji zwyciężyli w obu klasach, a także aktualny mistrz świata Goeran Ax (Szwecja), wicemistrz świata Viitanen (Finlandia) — obaj klasa otwarta. Kończąc T. Rejniak — powiedział, że zarówno piloci, jak i pozostali członkowie polskiej ekipy czują się dobrze i będą się starać, by nie sprawić swoim sympatykom zawodu. (PAP)

R. Szurkowski

Dokończenie ze str. 1

świata w kolarstwie szosowym Ryszardowi Szurkowskiemu. Jako jedyny ze zgłoszonych na plebiscyt sportowców uzyskał on ponad milion punktów.

XXXVII plebiscyt „PS” pozbili wszystkie dotychczasowe rekordy popularności. Nadesłano bowiem aż 122 823 kuponów z 33 krajów pięciu kontynentów.

A oto pierwsza dziesiątka:
1. R. Szurkowski (Dolmel Wrocław) kolarstwo — 1 222 026 pkt., 2. S. Szoda (LZS Ziemia Opolska) kolarstwo — 982 175, 3. J. Szczakiel (Kolejarz Opole) żużel — 753 552, 4. K. Lipień (Wisłoka Dębica) za pasy — 658 450, 5. K. Deyna (Legia) piłka nożna — 615 325, 6. J. Kierzkowski (Dolmel Wrocław) kolarstwo — 613 375, 7. J. Lipień (Wisłoka Dębica) za pasy — 548 291, 8. R. Skowronek (AZS Katowice) lekka atletyka — 330 771, 9. J. Tomaszewski (LKS Łódź) piłka nożna — 246 971, 10. L. Cmielkiewicz (Legia) piłka nożna — 139 022. (ot)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9 — Okręgowy turniej eliminacyjny w szermierce. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
Godz. 9.30 — I kółko zapasniczy w stylu wolnym. Sala przy ul. Marceleskiej.
Godz. 11 — Bogdanek Poznań — Pomorzanki Toruń. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej młodzików. Lodowisko przy ul. Północnej.
— Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania. Sala przy ul. Świerczewskiego 25a.

DYZURY

SZPITALA — NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Długa 1/2, psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
PONIEDZIAŁEK — internista, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Tutkowska; chirurgia ogólna — ul. Miłkiewicza 2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK — Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chwiałkowskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska Starołęcka 78 (dyskurs nocny), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Ambitne plany wioślarzy

Wioślarstwo wielkopolskie należy do tych dyscyplin sportowych, których przedstawiciele od wielu lat, przysparzali sporo chwały naszemu sportowi. Zdobywali tytuły mistrzów Polski, reprezentowali nasz kraj na arenie międzynarodowej, należeli do czołowych wioślarstwa polskiego. Niemniej jednak te niewątpliwie sukcesy, nie mogą przesłonić braków jakie występowały w pracy działaczy, trenerów i zawodników. Wielkopolska kraina dziesiątków jezior, stwarzająca przedstawieliom sportów wodnych, w tym również wioślarzom, znakomite warunki do uprawiania sportu. Mamy w Poznaniu jeden z najlepszych torów regatowych na Jeziorze Maltańskim, gdzie co prawda nie można się kąpać, ale do pływnia łodzią wysięgową to jezioro nadaje się wprost znakomicie. A jednak inne ośrodki, mające znacznie gorsze warunki uprawiania wioślarstwa, były od nas lepsze i to zarówno w kategorii seniorów jak i młodszych wiekiem zawodników. Co prawda tych ośrodków, które w klasyfikacji ogólnopolskiej wyprzedzały Wielkopolskę, nie było zbyt wiele, niemniej jednak nie był to powód do dumy.

Po powołaniu do życia Wielkopolskiej Federacji Sportu, swój akces zgłosiło do tej organizacji sześć klubów wioślarzów. Były to Poznań i Tryton z Poznania, które zaliczone zostały do grupy I, natomiast cztery pozostałe: AZS KW-04 i Polonia z Poznania oraz KTW z Kalisza, do grupy II. Nie wszedł natomiast do Federacji MOS Wągrowiec, który nastawia się przede wszystkim na rozpowszechnianie wioślarstwa wśród najszerszych rzesz mło-

dzieży i nie chce w chwili obecnej, zajmować się wysokim wyciem. Prowadzone są również próby reaktywowania wioślarstwa w Koninie, gdzie przecież przed wieloma laty, działało Koninskie Towarzystwo Wioślarzów i czas byłby, aby na pięknym jeziorze w Slesinie pojawiły się smukłe łodzie wioślarskie.

Oceniając starty naszych wioślarzy w ubiegłym roku, na pierwszym miejscu trzeba postawić młodziaków. Ona to właśnie zapisała na swoim koncie największe sukcesy, z których do największych należy, zajęcie trzeciego miejsca na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodziaków, a także dobra postawa juniorów na mistrzostwach Polski. Warto tu wspomnieć, że czwórka młodych wioślarzy poznańskich Polonii: Gluszek, Wlazlak, Kroll i Rakowski, którzy trenowani są przez Wiesława Witkowskiego, wraz z czwórką Budowlanych Płock, tworzyła reprezentacyjną ósemkę na mistrzostwach świata juniorów, jakie odbyły się w Anglii. Jeżeli chodzi o seniorów to z ubiegłorocznych osiągnięć warto wymienić brązowy medal Kozłowski (Poznań) na mistrzostwach Europy, udział reprezentanta AZS-u Precharczyka w ósemce, która zakwalifikowała się do finałów ME i inne sukcesy, zwłaszcza na mistrzostwach Polski.

Propagowanie wioślarstwa na terenie całego województwa, to jedno z zasadniczych zadań, jakie postawił przed sobą zarząd powołanej niedawno Sekcji Wioślarstwa Wielkopolskiej Federacji Sportu, na którego czele stanął były zawodnik, mistrz sportu, a na stopnie wieloletni działacz Aleksander Rosada. Nowe kierownictwo wielkopolskiego wioślarstwa, swoją działalność rozpoczęło od opracowania szczegółowego planu pracy i to w ścisłej współpracy z trenerami i działaczami klubowymi

Plan ten zakłada podniesienie poziomu wioślarstwa w okręgu poznańskim i to możliwie w jak najkrótszym czasie. Już w tym roku nasi wioślarze powinni zdobyć co najmniej cztery medale na mistrzostwach Polski seniorów, a na IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodziaków, która odbędzie się w 1975 roku, wywalczyć drugą pozycję. Są to tylko niektóre punkty z tego tak ambitnego planu wielkopolskich wioślarzy, który jeżeli będzie realizowany we wszystkich placówkach od klubów począwszy na Wielkopolskiej Federacji Sportu skończywszy, możemy być przekonani, że już za kilka lat stanimy się potęgą w naszym kraju.

Jedną z form realizacji tych zadań jest zorganizowanie sekcji przewodniej, do której powołano 17 najlepszych seniorów okręgu poznańskiego i 4 seniorki. Zawodnicy ci pozostają nadal członkami swych klubów, trenując według ustalonego przez fachowców planu. Sekcja przewodnia działa przy Poznaniu, a jej kierownikiem jest Zdzisław Okupnik. Do sekcji włączeni zostali również dwaj wioślarze: Lewandowski z Gdańska i Kowalewski ze Szczecina, którzy przenieśli się do Poznania i zasilił szereg Poznania. Zawodnicy ci startowali na Olimpiadzie w dwójce podwójnej i są członkami kadry narodowej.

Reprezentanci Wielkopolski będą w tym roku startowali na wielu imprezach krajowych i międzynarodowych, z których kilka odbędzie się w Poznaniu. 4 i 5 maja na Jeziorze Maltańskim rozegrane zostaną centralne regaty wiosenne juniorów, 13 i 14 lipca regaty międzynarodowe seniorów, 9 do 11 sierpnia mistrzostwa Polski seniorów i 5-6 października — centralne regaty jesienne.

MACIEJ STABROWSKI

Bajka dla dorosłych

Katowicki OTV przypominał w piątek sztukę, która na polskich scenach należy do najstarszych: „Henryka VI na łowach” Wojciecha Bogusławskiego (prapremiera — 8 września 1972). Sięgając po angielski pierwowzór sztuki, Bogusławski kierował się jego wyraźną użytecznością w warunkach polskich. Gorzkie słowa krytyki, jakie padały ze sceny pod adresem zdemoralizowanej arystokracji londyńskiej, w równej mierze odnosiły się do rodzimej magnaterii, skupionej w obozie Targowicy. Po-

nadto przedstawiając sylwetkę mądrego i sprawiedliwego króla, Wojciecha Bogusławski jedyną w sobie monarszą przychylną dla sceny narodowej, którą sam stworzył.

Czy dziś, po z górą 180 latach, które upłynęły od prapremiery, treści sztuki nie zwietrzały zupełnie? Czy została się z niej tylko fabuła — bajka o sielankowej miłości dwojga młodych ludzi, dobrym królu, ukaranym występku i nagrodzonej cnotcie? Piątkowy spektakl przekonał nas, że tak nie jest, że szereg kwestii zachowało swoją wartość ponadczasową, pod którą każda epoka i każdy czas może podłożyć swoje treści.

Nie mógł natomiast katowicki spektakl, przygotowany przez Marynę Broniewską, zachwycić od strony wykonawczo-realistycznej. Wyróżnić można chyba jedynie Jana Bógdola w roli prawego weterana — strażnika leśnego. (km)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świercowskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — w styczniu zamknięte.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczy

czykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczycy 190).

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety „Poznańskiej” zatytułowana „Gazeta” przy tym była” (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18).

PTE (ul. Paderewskiego 7) — Prace pt. „Mythos — miłość grecka” — autor Horst Mundschtz — Austria. Codziennie od g. 10-19, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna do 20. II 74).

BWA „Arsenal” Stary Rynek) — Wystawa prac szwajcarskich malarzy i rzeźbiarzy. — Codziennie oprócz poniedziałku od g. 11-18, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 74).

GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Konin 1973, codziennie oprócz poniedziałków od 10-13 i 16-18.

Wielkopolskie Muzeum Wyzwolenia (Cytadela) — w styczniu zamknięte.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczy

rozdrożu” — pow. G. Siemonek: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Pocztówk

dzw. z Paryża: 10 Kwadrans d

Big Bandu — „Wrocław”: 10.15 O

powiedzi z różnych szuflad: 10.35

Pień jak co dzień: 11.45 „Zamor

downa krótowa” — pow. M. Dru

na: 12.20 Śpiewają Skaldowie: 12.25

Za kierownicą: 13 Na poznańskie

antenie: 15.10 Premiera „Polskich

Nagrań”: 15.30 Między nami kien

tami: 15.45 Przeboje zespołu „The

Mountain”: 16 Portrety słynnych

dyrygentów — L. Stokowski: 16.25

Śpiewają M. Lafort i M. Fugain: 16.45

Nasz rok 74: 17.05 „Noc na roz

drożu” — pow.: 17.15 Mój magne

tofon: 17.40 Kafarowy — rep.: 18

Jazz i kolekcjonerzy — przed mi

krofonem Janusz Kacperk: 18.30

Polityka dla wszystkich: 18.45 Snie

waia J. Zieliński i K. Ratyński: 19.05

Powieść w wyd. dzw. „Na

grody i odzyskanie” W. Biliński

go: 19.35 Muzyka pocta UKF: 20

Czas terazniejszy i przeszły: 20.15

„60 minut na godzinę” — aud.

rozyrk.: 21.15 Zarty muzyczne na

syntezatorze: 21.45 G. Gershwin

„Porgy and Bess”: 22.08 M. Rodow

icz: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 22.30

Pociąg radziecki o Polsce: 23.05

Collegium musicum — Chorały i

Preludia Chorałowe J. S. Bacha: 23.50

Śpiewa Natasza Czarnińska.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 — TV Kurs Rolniczy: 8.10 —

Przypominalmy, radzimy: 8.20 — No

wczesność w domu i zagrodzie: 8.45

— Bieg po zdrowie: 9 — Dla

młodych widzów teleranek — TV

Klub Śmiałych — Różowa pantera

— film — Wizyta — film z s. „Gru

by” — Galeria: 10.20 — W starym

kinie — „Robinson Warszawski” —

prog. poświęcony reżyserowi filmo

wemu Jerzemu Zarzyckiemu: 11.20

— „Antena” — informacje o pro

gramach tv i radiowych: 11.35 —

Koncert popularny w wykonaniu

Orkiestry Państwowej Filharmonii

w Łodzi pod dyr. Zdzisława Szos

taka: 12.20 — Dziennik (kolor):

13.35 — Z cyklu „Czas i ludzie” —

„Od Andorku do Ajutji” dok. film

franc. (kolor): 13.30 — Doświadcze

nia i perspektywy: 14 — Dla dzie

ci — „Strofy na cześć Misia o bar

do małym rozumku”: 14.25 —

„My 73” — teleturniej — Kosza

lin-Opole: 15.30 — PKF: 15.40 — Lo

sowanie Toto-Lotka: 15.55 — Z cy

klu Poezja Polska — Cyprjan Ka

mił Norwid „Dziwczyną”. — Re

cytuje Zdzisław Wardejn: 16.05 —

TV Koncert Złoty: 16.40 — Te

le-Echo (kolor): 17.25 — „Amazo

nia” — cz. II z cyklu filmów Sta

nislawa Szware-Bronkowskiego z

Ameryki Południowej (kolor): 18.05

— Sportowy Magazyn Spra

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z mel. i piosenką: 8.30

„Przebieg muzyczny tygodnia”: 8.30

9.05 Fala 74: 9.15 Radiowy Magazyn

Wojskowy: 10.05 „Dzień dobry Kró

lu Zygmuntowi” dla dzieci młods

zych: 10.25 Rad. piosenka młods

siaków: 11 Niedzielną konc. życzeń

miłośników muzyki poważnej: 12.15

Rozyrk. konfrontacje: 12.45

Śpiewa Tom Jones: 13 Wizerunki

ludzi myślących: 13.30 „Graj Cy

ganku” — wybieramy najlepszy ze

spół i kapele lud.: 14 Muzyka rozyr

zyrkowa: 14.10 Tygodniowy prze

gląd prasy: 14.20 Muzyka rozyrk.

14.30 „W Jezioranach”: 15 Konc.

złoty: 16.05 Teatr PR „I kobieta

z człowiekiem” — słuch.: 16.45

Mistrzowie lekkiej batuty: 17.15

Niedzielne spotkania Studia Młodych:

18.15 Komunikaty Totalizatora

Sportowego i wyniki reg. gier lic

bowych: 18.05 3X3 — Radiowa re

wia rozyrk.: 18.53 Dobranocka:

19.15 Przy muzyce o snorcie: 20

Dyskusja na tematy międzynarod

owe: 20.15 Panorama rytmów: 20.40

„30-lecie sceny polskiej”: 21

Panorama rytmów: 21.30 Radiowa

riete Nr 123: 22.30 Osiemdziesiąt

lat w muzyce: 23.05 Ogólnopols

kie wiadom. sport.: 23.20 Karn

awowe rytmy: 0.10 Program noc

ny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10,

12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych

pantoflach: 8.35 Publicystyka m

iedzynarodowa: 10 „Wielkopolska

niedziela”: 12.05 Fel. muzyczny:

12.35 Czy znasz te książki — Za

gadka literacka: 13 Poranek mu

zyki operowej: 14 Podwieczorek przy

mikrofonie: 15.30 „Nie drziku

nam tato” — dla dzieci i młodzie

ży — słuch.: 16.30 Konc. Chopin

ski z nagrań R. Baksta: 17. Wyniki

PGL „Koziołki”: 17.01 „Rep. z

przesłodzi” — rozmowa z S. Bry

gierem o latach wyzwolenia: 17.30

Piosenki naszych przyjaciół: 18.35

Fel. aktualny: 18.45 Kabarek re

klamowy: 19 Teatr PR „Terapia

przestrzenna” — słuch.: 20.10 Mu

zyka rozyrk.: 20.20 Mistrzowskie

wykonania — mistrzowskie nagra

nia — cz. I: 21 Wojsko, strategia,

obronność: 21.15 Cz. II. Gwiazdy

współczesnych scen operowych”:

21.50 Cz. III. „Z antologii muzyki

chóralnej”: 22 Poznańskie wiadom.

sport.: 22.10 Cz. IV. „Zwycięzcy

międzynarodowych konkursów mu

zycznych”: 22.30 Zespół Dziewiat

ka: 23 Cz. V. „Z muzyki baroku”: 23.35

Cz. VI. „Z muzyki XX wie

ku”.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,

6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30,

23.30.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogól

nopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.10 Prezent

acje — mag.: 8.35 Niedzielne ryt

my: 9 „Noc na rozdrożu” — pow.

G. Siemonek: 9.10 Grajcie listy: 9.35

Gdy się mówi A... — aud. publi

cystyczna: 10 Nie trzeba

słów: 10.15 Ilustrowany Tygodnik

Rozyrkowy: 11.15 Tygodniowy

przeгляд prasy: 11.25 Zapomniane

koncerty fortepianowe: 12.05 „Ma

ta Hari — cena sławy, prawda i le

genda” — słuch. dokum. A. Kud

skiego: 12.30 Miedzy „Bobino” a

„Olimpia”: 13 Tydzień na UKF:

13.15 Przeboje z nowych płyt:

14.05 Peryskop — przeгляд wyd.

tygodnia: 14.30 Gra kwartet J. P

szyna-Wróblewskiego i W. Karo

laka: 14.45 Za kierownicą: 15.10

Gra i śpiewa Niezidentyfikowan

Obiekt Latajacy: 15.30 Jak wiel

kie drzewa — ren.: 15.50 Zwierze

nia prezentacja: 16.15 Wszystko o

zimie: 16.35 Góralskie rytmy z

Apallachów: 16.45 Muzyczne ana

gramy Milesa Davisa: 17.05 „Noc

na rozdrożu” — pow.: 17.15 Mój

magnetofon: 17.40 „Campari” —

słuch.: 18.20 Wiersze śpiewane Ro

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych

w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

na rozpoczynający się 1 lutego br. rok szkolny kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. Szkolne świadectwo zdrowia
4. Pięć fotografii.

Nauka trwa trzy lata i odbywa się w nowo zbudowanym, nowoczesnym obiekcie.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Szkoła nie posiada internatu.

762-K1

Spółdzielnia Pracy

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

ORGANIZUJE:

- kursy kwalifikacyjne mistrzowskie i czeladnicze,
- kursy spawania gazowego i elektrycznego,
- kursy dla elektryków ubiegających się o sprawdzenie kwalifikacji,
- kursy kreśleń technicznych,
- kursy naprawy i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych,
- kursy kroju i szycia,
- kursy pieczenia i

Spółdzielnia Inwalidów „JEDNOŚĆ” w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 97 E poszukuje

• LOKALU

na warsztat naprawy — oraz

• DWÓCH GARAŻY

dla samochodów marki „Żuk”.

Najchętniej reflektujemy na lokal i garaże położone w dzielnicach — Grunwald i Jeżyce.

Informacje prosimy kierować do Sekcji Transportu Spółdzielni, ul. Dąbrowskiego nr 97 E, telefon 420-65, w godzinach od 6.45 do 14.45, w soboty do 12.45. 654-K1

Praca • Nauka

Gospoście lub pomoc domową zatrudnić. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia: Wojska 7 (narożnik Grunwaldzkiej i Palacza). 16529g

Introligatora i pomoc — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17670g

Potrzebna kobieta do wykonywania prac domowych. Poznań, Reymonta 9 m. 2, tel. 67-29-92. 17375g

Potrzebna opiekunka do 1,5-letniego dziecka. Osiedle Przyjaźni, blok 4g m. 189, po godz. 16. 17365g

Elektromonter, pomocników, przyjmie. Poznań, ul. Brzozowa 13 m. 5. 17321g

Czeladnik krawiecki, potrzebny. Śniadeckich 4. 17439g

Panią do prac pomocniczych w warsztacie złotniczym — potrzebną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17445g

Chłopiec spokojny do lekkich prac, potrzebny. Śniadeckich 3a m. 4. 17371g

Pomoc domowa, potrzebna. Lodowa 5 m. 17. 17510g

Kierowca zawodowy kat. C, przyjmie pracę na taxi po południu. Tel. 422-46. 17559g

Małżeństwo z dwuletnim dzieckiem, przyjmie pracę na stałe pomoc domową, własny pokój, ogródek. Namysł, Skarbka 33 m. 1. 17514g

Sprzedam 5 szt. opon Sto m. 175 SR-13, tel. 679-117. 17256g

Tapety, listwy, farby suche, olejne, emulsyjne, lakier i klej — sprzedam. Sprzęt malarski poleca sklep przy ul. św. Wojciecha 8. 680-K1

Sprzedam pokój stołowy, tel. 606-93. 17276g

Sprzedam organy, mikrofony estradowe, nowe. Poznań, telefon 500-27. 17249g

Pianino sprzedam czarne. Ratajczaka 26 m. 86 wejście 5. 17110g

Sprzedam maszynę stolarską, Brunon Wasowicz, Buk, ul. Boh. Bukowski 4. 17156g

Gerbera wielkokwiatowa — przyjmuję zamówienia na sadzonki i nasiona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17361g

Nowe koczuchy damskie, męskie, spodnie narciarskie austriackie, sprzedam. Mostowa 5A m. 3. 17563g

Tanio sprzedam tapczan oraz stół wysoki polski. Poznań, ul. Mottego 4 m. 3. 17443g

Sprzedam rozrzućnik do obornika. Adam Smigaj, Brodowo, pow. Środa Wlkp. 17561g

Sprzedam futro nieszuski. Tel. 705-32. 17376g

2 nowe opony „Michelin” 145 SR 14 ZX „Radial” oraz nowy gaźnik do „Renault” 16 — sprzedam. Wiadomość: tel. 508-10. 17444g

Asparagus sprengeri sadzonki powyżej 15 cm, większą ilość — sprzedam. Komorniki, Zabikowska 12. 17498g

Sprzedam koczuch męski, nowy. Rogaszk, Poznań, Zegrze, ul. Luboszańska 10. 17470g

Kanapotapeczan jednoosobowy sprzedam. Wiadomość: tel. 418-360. 17409g

Sprzedam motocykl SHL 175, ul. Nowosolska 7 m. 2. 17287g

Sprzedam nowy koczuch damski 168 cm, cena 11.000 zł, Piekary 22/23 m. 31. 17210g

Sprzedam wielodziałalową elektroniczną maszynę do liczenia oraz szwedzki palnik na ropę do c.o. tel. 335-18. 17232g

Stylowe meble XVIII wiek, sypialnia sprzedam. Prądnickiego 13 m. 8. 17241g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całościowo składane, poleca Wytównia, Orzeszkowej 13. 16911g

Modny inżynier poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17396g

Odstąpię pomieszczenie na sklep w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g

Lazarz! Zamienię M-4 — 3 pokoje nowe budownictwo — telefon, na równorzędne wzgl. M-6 Winiogrody. Tel. 648-08. 17234g

Pan poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17373g

Panią uczącą się poszukuje jednocosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17337g

Mieszkanie nadające się na pracownię — handel — zamienię na mieszkanie, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17410g

Na wspólny pokój, przyjmę. Gromadzka 14. 17459g

Pan poszukuje pokoju 1-osobowego na pół roku, najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17538g

Pokój wynajmę panią — kom. Kmiecia 6. 17469g

Student poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17567g

Pracująca, poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16620g

• Samochody

Kupię kabine Żuka, tel. 471-91. 17034g

Kupię Fiat 1300 w dobrym stanie. Szczegółowe oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17087g

Kupię nową Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17101g

Sprzedam Fiat 127 p. No wy, kolor zielony. Leszno, tel. 23-14. 17120g

Sprzedam Warszawę 224 po remoncie. Poznań, Zegockiego 22. 17174g

Sprzedam Fiat 1300, rok 1968, tel. 418-003. 16647g

Sprzedam Fiat 126 p — 1300, stan idealny, wrzesień 72 r. Oglądać niedziela 13 bm. w godz. 14-16, ul. Marii Magdaleny 4 m. 14. 16804g

Sprzedam Syrenę 104 z radem w dobrym stanie. Września, ul. Królowej Jadwigi 10. 17396g

Sprzedam Żuka z gwarancją. Krawiec, Obrzyca, ul. Parkowa 18, pow. Pleszew, niedziela, godz. 12-18. 17377g

Posiadam samochód Dacia, przyjmie akwizycję. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17323g

Nagrobki — do wyboru. Chudoby 14, godz. 10-12. 16319g

Oddam pomieszczenie na cichy przemyś — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17486g

Samotny po czterdziestce — pozna młoda pani. Cel. matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17507g

Na Bał Zapożnawczy — urządzany 26 stycznia (sobota) zaprasza wszystkich samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. Zaproszenia w Biurze. 17076g

Pani po czterdziestce, sympatyczna z mieszkaniem pozna pana samotnego, kulturalnego, bez nałogów, najchętniej kupca. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16962g

Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań — Teren w Poznaniu — informuje PT Odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 1 stycznia 1974 roku, w związku ze zmianą granic działalności jednostek energetyki, teren gminy Kórnik, powiat Śrem — objęty dotychczas w przeważającej części działalnością Rejonu Energetycznego Września, przekazany został w całości wraz z miastem Kórnik do Rejonu Energetycznego Kościan (w Kościanie, ul. Kościuszki 34, telefon nr 246 i 247). Teren gminy i miasta Kórnik obsługują Posterunek Energetyczny Kórnik z siedzibą w Kórniku, ul. Mińska 4, telefon nr 123. Mieszkańcy gminy i miasta Kórnik, mogą zgłaszać wszelkie awarie urządzeń energetycznych oraz reklamacje związane z dostawą energii elektrycznej osobicie lub telefonicznie do:

POSTERUNKU ENERGETYCZNEGO KÓRNIK w Kórniku, ul. Mińska 4, telefon nr 123 w godz. 7-9 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

W przypadku nieobecności pracowników posterunku lub w godzinach popołudniowych oraz w dni świąteczne, reklamacje w sprawach przerwy w dostawie energii lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych, należy zgłaszać do

REJONU ENERGETYCZNEGO KOŚCIAN, w Kościanie, ul. Kościuszki 34, telefon nr 246 i 247 (nr kodu pocztowego 64-000), któremu organizacyjnie podlega Posterunek Energetyczny w Kórniku. 776-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Stęszewie — zatrudni zaraz

głównego księgowego. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze PZKR Poznań, ul. Mickiewicza 33. 57-K2

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego — zatrudni zaraz:

— technologów przemysłu spożywczego. Wymagane wyższe wykształcenie oraz znajomość jednego z języków: rosyjskiego, angielskiego lub niemieckiego,
— rewidenta — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Spraw Osobowych, Poznań, ul. Zwierzyniecka 18. 681-K1

Pałac Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 — zatrudni zaraz:

— palaczy c. o., względnie pom. palaczy, — szatniarki na sezon.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Referat Osobowo - Prawny, pok. 125, w godz. od 8 do 15. 724-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, śp.

HELENA SEKRETARZYK
z domu RÓŻAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej, w dniu 15 bm. o godz. 14.
Pogrzeźni w smutku
synowie, synowe i wnuki
Poznań, Szydlowska 41 m. 2. 17576g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

WIKTOR KRAJKOWSKI
dyplomowany biegły księgowy

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Poznań, ul. Siemiradzkiego 5 m. 3. 17532g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

ANDRZEJ MUTH
powstańca wielkopolski,
kapitan rezerwy W. P.

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odznaczenia Polskiego.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pograżone
córka i rodzina
17578g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA POPIELA
z domu Jahns

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. I. 1974 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
KOL. INŻ.
ZBIGNIEWOWI SŁOCIŃSKIEMU
z powodu zgonu MATKI
składają
PRACOWNICY
Biura Konstrukcyjno - Technologicznego
Spółdzielni Pracy w Poznaniu. 781-K1

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOHDAN FRYDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona
Poznań, Os. Piastowskie 29 m. 5. 17529g

W dniu 11 stycznia 1974 r. zmarła po długim i ciężkim zawałcie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAWA TARNOGRODZKA
z domu BIERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
rodzina
Poznań. 17540g

W dniu 11 stycznia 19

Starszeństwo

Odgrywa rolę nie tylko w sporach dynastycznych. Z wielu względów chronologia wydarzeń interesować powinna historyka.

Co jest starsze, czyli co wynaleziono wcześniej:

1. Młyn wodny czy wiatrak?
2. Plug czy radio?
3. Parowóz czy parowiec?
4. Saksofon czy gramofon?
5. Telefon czy radio?
6. Telewizor czy radar?
7. Katon Młodszy czy Pliniusz Starszy?
8. Anna Jagiellonka czy Stefan Batory?
9. Antoniusz czy Kleopatra?
10. Giordano Bruno czy Galileusz?
11. Napoleon II czy Napoleon III?
12. Władysław Wygnaniec czy Mieszko Stary?

Zastanów się i spróbuj odpowiedzieć na powyższe pytania. Następnie sprawdź swoje wiadomości w rozwiązaniu zgadywanek, które znajdziesz na tej stronie.

„POZERY MYŁA”

Nakładem Wydawnictwa Pozańskiego ukazał się nowy tom satyr i fraszek Włodzimierza Scisłowskiego pt. „Pozery myła”. Jest to piąty z kolei tom satyr tego autora. Włodzimierz Scisłowski należy do

kręgu znanych i chętnie czytanych satyryków. Współpracuje z radiem, telewizją, estradą, jak również z naszą redakcją. Scisłowski jest też autorem książek dla dzieci. Dużą poczytnością cieszą się

„Fraszki na ptaszki”, „O lisie kosmonaucie”, „Nad zieloną łaską”, „Pożegnanie lokomotywy”.

Z ostatniego wydanego tomu publikujemy wiersz.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Cenne dewizy

Zobacz, dziecko, jak po łopianiu

chusty winniczek podąża chyżo,

lecz nie rozczulaj się nad tym draniem,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Słyszysz, jak szumi bujna wiklina,

cel wielu naszych wiosennych wizyt?

Lecz o uroku jej nie wspominaj,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Spójrz, jak po łące harcują żaba,

jak jej do twarzy w zielonej kryzie!

Lecz nie bądź czuły na czar tych zabaw,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Gdy masz z dziewczyną spacerować w plamie,

chciałbyś jej skarby wszystkie przybliżyć,

lecz dzikiej róży nie zrywaj dla niej,

bo to są dla nas cenne dewizy.

Spać się chce!



CAF — fot. — UPI

WASYL ŻILINSKAJTE

SPOTKANIE

Onegdaj zupełnie przypadkowo spotkałam się z autobusem z Paczuliem. Chcąc nie chcąc wdałam się z nim w rozmowę, tak jak to bywa w tego rodzaju okolicznościach. Ostatecznie, pracowałam kiedyś razem w jednym przedsiębiorstwie...

— Jak się panu wie? — zapytałam, chociaż nie mnie to właściwie nie interesuje. — Co porabia małżonka?

— Małżonka? Od jedenastu lat jesteśmy przecież rozwiedzeni...

— Ach, tak! Zapomniałam. A kto się teraz opiekuje pańskim synkiem?

— Jakim synkiem!? Przecież mam córkę! Sama jej pani kiedyś kupiła lalkę w prezencie...

— Tak, tak, ma pan rację... A jak pańskie dolegliwości z

woreczkiem żółciowym? — pytałam dalej.

— Nigdy nie cierpiałem na woreczek żółciowy. Owszem, miałem wrzody na dwunastnicy.

— No tak, rozumiem. Ale na ryby pan chodzi każdej niedzieli jak zawsze?

— Co pani mówi? Nigdy w życiu nie miałem w ręku wędki!

— Hm... Ale rzucił pan już palenie papierosów...

— Nigdy w życiu nie paliłem.

— Tak, zapewne... A jak się czuje mamusia? Czy nadal gotuje takie smakowite obiady?

— Proszę pani jestem sierotą od wczesnego dzieciństwa!

— Hm, hm, przepraszam najmocniej, ale muszę już wyjść. A zatem życzę panu wszystkiego najlepszego, panie Paczuli!

— Paczuli!?! Czapuli!?! Jestem!

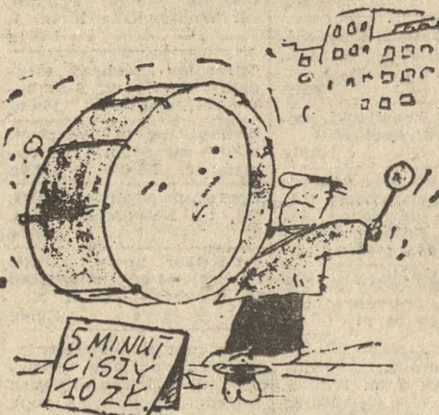
Wysiadłam szybko z autobusu, cała spocona i roztrzęsiona. Po chwili odzyskałam spokój i poszłam w stronę domu. Ostatecznie co on mnie obchodzi... Przecież już od dawna nie jest moim przełożonym!...

Tłum. B.M.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Młyn wodny znali Rzymianie w początkach naszej ery — wiatrak pojawił się w krajach arabskich w VII w. 2. Plug powstał około X wieku — radłem posługiwano się już przed 4000 lat.
3. Parowóz skonstruował w 1814 r. angielski inżynier George Stephenson — parowiec został skonstruowany w r. 1807 przez amerykańskiego inżyniera Roberta Fultona. 4. Saksofon, wynalazł w r. 1841 Belg Adolf Sax — gramofon pojawił się w 1878, a wynalazł go Tomasz A. Edison. 5. Telefon wynalazł fizyk amerykański Aleksander G. Bell w r. 1876 — radio powstało w latach 1895/6 równocześnie wynalezione przez Rosjanina Aleksandra Popowa (antena i odbiornik) oraz Włocha Guglielmo Marconiego (telegraf bez drutu). 6. Telewizor skonstruował w r. 1924 Szkot John L. Baird — wynalazcą radaru jest grupa uczonych brytyjskich w 1935 r.
7. Katon Młodszy żył w latach 95–46 przed n.e. — Pliniusz Starszy w latach 23–79 n.e. 8. Anna Jagiellonka żyła w latach 1533–1586. 9. Antoniusz żył w latach 83–30 przed n.e. — Kleopatra w latach 66–30 p.n.e. 10. Giordano Bruno żył w latach 1548–1600 — Galileusz od 1564 do 1642 r. 11. Napoleon II żył w latach 1811–1832 — Napoleon III 1808–1873. 12. Władysław Wygnaniec żył w latach 1105–1159 — Mieszko Stary około 1126–1202.

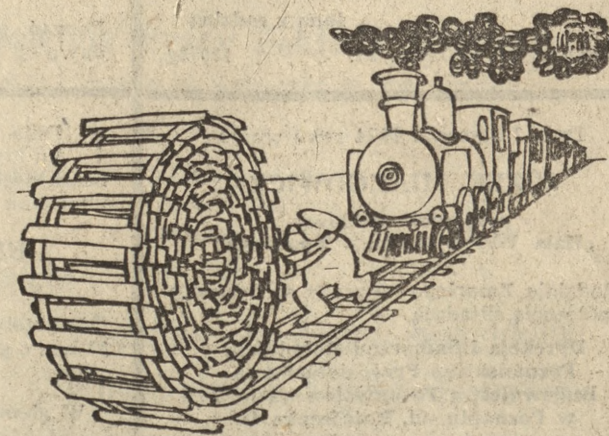
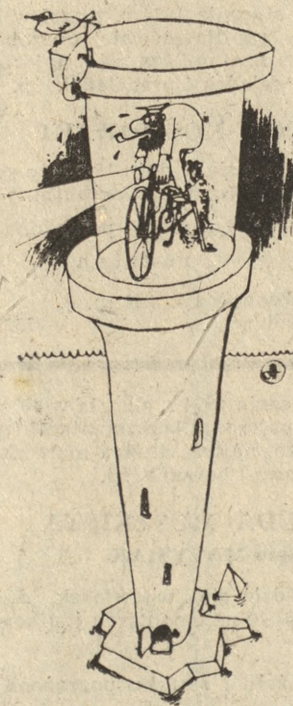
Dobre pomysły



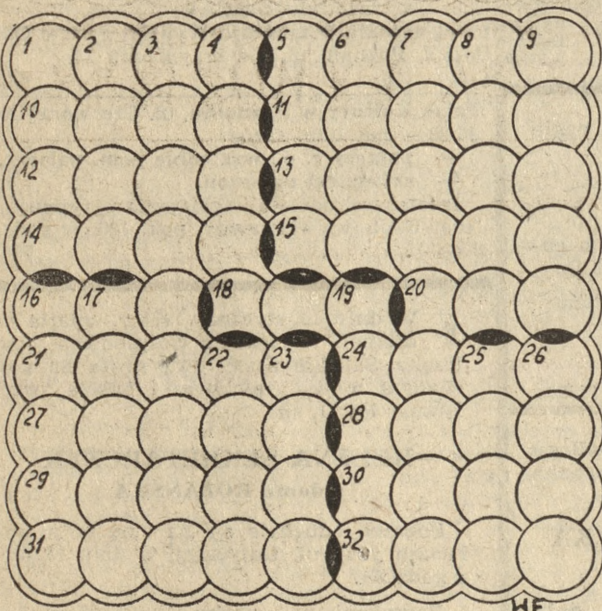
— Clark! Wezwałem pana, ponieważ jest pan przeciętnym obywatelem. Tu jest napisane, że przeciętny obywatel zużywa za dużo benzyny, prądu i wody!

— Nie możesz sobie wyobrazić, co się tu dzieje w godzinach szczytu, gdy ludzie wychodzą z pracy!

W tym roku podatkowym postanowiliśmy skrócić dla zmniejszenia deficytu budżetowego poprzednie zatwierdzone pozycje na ubrania, wakacje, karnetiki i rozrywki.



KRZYŻÓWKA NR 2



Poziomo: 1. kanapa z oparciem, 5. wrzesniowy solenizant, 10. dzielnica Warszawy, 11. jeziorko, drugie pod względem wielkości w Europie, 12. miasto starożytne, znane jako miejsce śmierci Augusta, 13. pieczywo w kształcie łukowatym, 14. egipskie bóstwo solarne, 15. wybitny pisarz hinduski, 16. płas, 18. spód, 20. korbacz, 21. miasto w zach. Rumunii, 24. miejsce skupienia amunicji lub broni, 27. miasto nad Mozą, 28. forma alotropowa tlenu, 29. wynalazca aulos, 30. tekst wypowiedziany w filmie, 31. kurtka męska zapinana z tyłu, 32. zwrot staropolski.

Pionowo: 1. stolica Jemenu, 2. przepływa przez Kurtuj (ZSRR), 3. filozof ze szkoły eklektycznej, 4. miasto na pd. od Amadabadu, 5. przykład na wyspie Hoy (W. Brytania), 6. przepływa przez Akse (ZSRR), 7. dowódca floty Kserksesa w roku 480, 8. miejscowość na wyspie Guam, 9. orad, powłoka, 16. narzędzie rolnicze, 17. zdrobniałe imię żeńskie, 19. pomieszczenie dla bydła rogatego, 22. powieść b. Zoli, 23. miasto na pd. od Ynchonu, 25. autor „Moich nienawiszczyń”, 26. miasto na wyspie Sikoku.

Wśród czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania rozlosujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Rozwiązania z dopiskiem „Krzyżówka nr 2” prosimy przysłać do 18 stycznia 1974 r. pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: gasior, zakres, mankament, trok, oaza, wdech, atonia, halawa, klamka, kartka, klaser, arenda, kabala, apatia, arka, ajer.

Pionowo: gestia, Irak, rokada, zamach, kino, szkapa, monomania, tarantela, wieko, hamak, klaser, arenda, kabala, apatia, arka, ajer.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Ignacy Ptak, Nowy Tomys, ul. Walki Młodych 15, Krystyna Bzdrega, Poznań, Os. Przyjaźni 6/35 i Jan Korcz, Poznań, Nowowiejskiego 3 m. 5a.

Nagrody wysyłamy pocztą.

W towarzystwie rażniej

